

ZYGMUNT MANKOWSKI

LUBELSZCZYZNA W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ
(charakterystyka ogólna, rola historyczna, stan badań i postulaty
badawcze)

WSTĘP

Artykuł niniejszy jest próbą omówienia kilku najważniejszych zagadnień wyjściowych i warsztatowych do monografii dziejów Lubelszczyzny w okresie okupacji hitlerowskiej.

Główną uwagę skupiono w nim na omówieniu tła geograficzno-społecznego, uchwycenia cech specyficznych w polityce okupanta i w ruchu oporu oraz uwypuklenia szczególnie tych faktów, które wyznaczają szczególną rolę regionu lubelskiego w najnowszych dziejach kraju.

W drugiej części artykułu zajęto się ogólną charakterystyką bazy źródłowej oraz dotychczasowego dorobku historiograficznego. W zakończeniu wysunięto ogólniejsze postulaty badawcze w tej dziedzinie.

Artykuł ma w dużej mierze charakter szkicowy i syntetyczny. Podawane w nim fakty mają odegrać jedynie rolę egzemplifikującą.

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA REGIONU

Pod pojęciem Lubelszczyzny rozumie się najczęściej terytorium objęte granicami dzisiejszego województwa. W przeciągu jednak ostatniego pięćdziesięciolecia granice te uległy dość istotnym zmianom. Województwo lubelskie w rozmiarach przybliżonych do obecnych powstało po pierwszej wojnie światowej (1919) z połączenia dwu dawnych guberni — lubelskiej i siedleckiej. Podzielone zostało wówczas na 19 powiatów: białski, biłgorajski, chełmski, garwoliński, hrubieszowski, janowski, konstantynowski, krasnostawski, lubartowski, lubelski, łukowski, radzyński, siedlecki, sokołowski, tomaszowski, węgrowski, włodawski i zamojski. Obszar województwa obejmował wówczas 31 123 km² i był trzecim w kraju pod względem wielkości. 1 kwietnia 1938 r. granice województwa zostały zmienione. Do województwa warszawskiego odeszły powiaty: garwoliński, sokołowski i węgrowski. W nowych granicach województwo liczyło wówczas 26 555 km² i zajmowało piąte miejsce w kraju (po warszawskim, poleskim, wołyńskim i białostockim)¹. W granicach tych

¹ W. Cwik, J. Reder *Rozwój podziału administracyjno-terytorialnego od końca dawnej Rzeczypospolitej*. Lublin 1957. Tekst powielany. *Drugi Powszechny Spis Ludności z dnia 9 XII 1931. Województwo lubelskie*. Warszawa 1939, s. 45; „Mały Rocznik Statystyczny 1939”, s. 11. Przypisy w tym artykule zostały świadomie rozbudowane, gdyż w koncepcji autora mają stanowić pewnego rodzaju przewodnik po bibliografii poruszanego tematu.

istniało jednak ono tylko przez kilkanaście miesięcy, co nie pozwoliło na przewyciężenie wieloletnich związków wyłączonych powiatów z ziemią lubelską.

Po zajęciu ziem polskich przez okupanta, w listopadzie 1939 r. województwo przemianowane zostało na dystrykt, przy czym wyłączono z jego terytorium powiat siedlecki, a przyłączono kilka południowych gmin z powiatu garwolińskiego (dystrykt warszawski) oraz niewielkie tereny z powiatów dawnego województwa lwowskiego. Według danych niemieckich obszar województwa (dystryktu) nie uległ w związku z tym zasadniczym zmianom (miał wynosić 26 560 km²)².

Organizacje podziemne różnie ustosunkowały się do tych zmian. Wojewódzkie władze Stronnictwa Ludowego „ROCH” i Batalionów Chłopskich objęły swą siatką organizacyjną powiat siedlecki, podczas gdy w strukturze terytorialnej Armii Krajowej powiat ten podlegał okręgowi warszawskiemu. Z kolei dowództwo lubelskiego okręgu Armii Krajowej siatką swoją objęło niektóre tereny powiatu garwolińskiego. Poza granice dystryktu wychodziła również lubelska organizacja Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej, obejmując m. in. powiaty: siedlecki, węgrowski i sokołowski³.

Biorąc to pod uwagę należałoby pojęcie Lubelszczyzny umownie określić jako terytorium zamknięte między rzekami: Wisłą i Bugiem oraz linią od Siedlisk, pow. Hrubieszów, przez Cieszanów do Sanu (na południu) i linią łączącą miejscowości: Garwolin — Węgrów — Ciechanowiec (na północy). W każdym razie w odniesieniu do okresu drugiej wojny światowej trudno uznać granice dystryktu za odpowiadające pojęciu „Lubelszczyzny” lub „ziemi lubelskiej”.

Do drugiej wojny światowej Lubelszczyzna nie stanowiła jednostki posiadającej (jak np. Wielkopolska, Małopolska czy Mazowsze) zarysowanej wyrażenie odrębności historycznej. Dopiero wydarzenia w okresie okupacji, specyfika działalności okupanta oraz rozmiary i operatywność ruchu oporu na tym terenie wykreśliły szczególną rolę tego regionu w najnowszej historii kraju, nadając mu rangę szczególną i wyodrębniającą.

² Max Freiherr du Prel *Podręcznik dla Generalnego Gubernatorstwa w Polsce. Przegląd obszaru, ukształtowania i historii*. Kraków (1940), s. 54; *Amtliches Gemeinde und Dorfverzeichnis fuer das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevoelkerungsbestandsaufnahme am 1. Maerz 1943. Teil: Distrikt Lublin*. Krakau 1943.

³ Z. Mańkowski *Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie w latach okupacji hitlerowskiej*. W: *PPR, GL i AL na Lubelszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1942—1944). Materiały Sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez KW PZPR w Lublinie (29—30 V 1958)*. Red. J. Naumiuk. Lublin 1958, s. 14; Tenże *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie w latach okupacji hitlerowskiej*. W: *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez WK ZSL w Lublinie*. Red. J. R. Szaflik. Lublin 1964, s. 202; I. Caban, Z. Mańkowski *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa na Lubelszczyźnie*. T. I. rozdział: *Struktura terytorialna* (maszynopis w Zbiorze I. Cabana i Z. Mańkowskiego przechowywanym w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie).

CHARAKTERYSTYKA ŚRODOWISKA

Pod względem geograficznym region lubelski nie wyróżniał się przed wojną w skali kraju żadnymi specjalnymi cechami. We wszystkich ważniejszych wskaźnikach zbliżał się, lub był poniżej przeciętnej krajowej. Dotyczy to szczególnie rzeźby terenu (wysokość ponad poziom morza pomiędzy 110 a 390 m)⁴, stanu gleb (nieco lepsze niż w innych województwach) i lesistości. Lasy zajmowały tu ogółem 16,6% terenu, podczas gdy np. w białostockim — 24,4%, kieleckim — 21,2% i krakowskim — 20,9%. Większość lasów lubelskich miała charakter „parkowy”, wyjąwszy kompleksy lasów janowskich, parczewskich i Puszczy Solskiej⁵.

Teren województwa posiadał jeden z najniższych w kraju wskaźników zagęszczenia dróg i nawierzchni twardej (12,3 km dróg na 100 km²) oraz linii kolejowych (4,0 km na 100 km²), podczas gdy np. w poznańskim na 100 km² było 10,1 km sieci kolejowej⁶.

Na terenie województwa zamieszkiwało przed wojną ogółem 2 360 tysięcy ludności (80 na 1 km²)⁷. W miastach zamieszkiwało zaledwie 19,2% ludności województwa, podczas gdy w kraju przeciętna wynosiła 27,6%. Miast o ludności powyżej 10 tysięcy istniało zaledwie 12 i nie stanowiły one ośrodków przemysłowych czy osad fabrycznych. Złożonym problemem była sprawa mniejszości narodowych. Na podstawie analizy różnych prac i materiałów należałoby szacunkowo przyjąć, że przed wojną na terenie województwa zamieszkiwało ok. 300 tysięcy Żydów, ok. 150—200 tysięcy Ukraińców lub quasi Ukraińców oraz kilkanaście tysięcy osób pochodzenia niemieckiego⁸. Rozłożenie terytorialne tych mniejszości było nierównomierne. Żydzi zamieszkiwali przeważnie w miastach i miasteczkach, Ukraińcy i Niemcy przeważnie we wsiach na południowym wschodzie (powiaty: hrubieszowski, chełmski, zamojski, tomaszowski, włodawski)⁹. Decydująca większość ludności województwa trudniła się rolnictwem (80,8%), a zaledwie 13,9% związane było

⁴ T. Mieszczynski *Zarys fizyczno-geograficzny województwa lubelskiego*. W: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*. Lublin 1932.

⁵ H. Maruszczak *Stan lesistości województwa lubelskiego w latach 1830—1930*. „Annales UMCS”, Sectio B, vol. 5, 1950, s. 109—175.

⁶ K. Janowski *Zagadnienie gospodarki drogowej w województwie lubelskim*. W: *Planowanie przestrzenne. Region Lubelski*. T. I. Warszawa 1947, s. 159—164; K. Warakomska *Zarys historii dróg w województwie lubelskim do roku 1939*. W: *Lubelskie dni drogowe. Konferencja naukowo-techniczna 5—7 X 1962*. Lublin 1962.

⁷ *Drugi Powszechny Spis Ludności...*; „Mały Rocznik Statystyczny 1939”; H. Maruszczak *Zmiany w zaludnieniu województwa lubelskiego w latach 1822—1946*. „Annales UMCS”, Sectio B, vol. 4, 1949, s. 61—111.

⁸ Tamże. Sprawa ściślejszego ustalenia stanów liczbowych mniejszości narodowych na Lubelszczyźnie nasuwa zasadnicze trudności i dotąd nie stała się przedmiotem naukowej analizy. W poszczególnych pracach znajdujemy duże rozbieżności na ten temat. Przed wojną sprawami tymi zajmowało się m. in. czasopismo „Sprawy Narodowościowe”, a w szczególności kolejne numery 2, 3 i 4 z 1927 r. oraz 2—3 z 1932 r. Sprawy mniejszości niemieckiej na Lubelszczyźnie znajdujemy również w cytowanej pracy Maxa Freiherra du Prela (*op. cit.*) oraz w artykule W. Śladkowskiego *Z badań nad osadnictwem niemieckim w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego (1864—1915)*. „Rocznik Lubelski”, T. VIII, 1965, s. 151—177.

⁹ *Drugi Powszechny Spis Ludności...*

z przemysłem lub rzemiosłem. Przemysł lubelski stanowił 1,9% ogółu zakładów w Polsce i 1,8% ich siły motorycznej. Rolnictwo i przemysł były rozdrobnione i zacofane. W rolnictwie 18,4% stanowiły gospodarstwa o powierzchni poniżej 2 ha; 42,4% gospodarstwa od 2 do 5 ha. 867 rodzin obszarnczych władało 700 tysiącami hektarów. W przemyśle istniały tylko trzy zakłady tzw. II kategorii, a ogółem zakładów zatrudniających powyżej 20 robotników było zaledwie 207¹⁰. Do tego należy dodać, że 24,6% ludności w wieku 10 i więcej lat nie umiało pisać i czytać (w kraju 23,1%). Na 100 tysięcy mieszkańców było tu zaledwie 18 lekarzy (w kraju — 37)¹¹.

Nie ulega wątpliwości, że istnienie na terenie regionu kompleksów leśnych, licznych bezdroży i terenów podmokłych, mała ilość dróg o nawierzchni twardej, niski stopień urbanizacji itp. czynniki w jakimś stopniu sprzyjały rozwojowi ruchu oporu i partyzantki. Dodajmy, że tereny te przecinały liczne rzeki (Tanew, Huczwa, Tyśmienica, Krzna, Wieprz) tworzące niekiedy naturalne granice podregionów. Nieregularne ich koryta i szerokie doliny zalewowe utrudniały lub nawet uniemożliwiały w pewnych okresach roku poruszanie się zwartych jednostek okupanta w terenie. Tym bardziej, że ilość i stan mostów na tych rzekach był niski. Z zachodnią częścią kraju łączyły Lubelszczyznę tylko 2 mosty na Wiśle, a na Bugu (na odcinku długości 300 km) było ich 5, na Wieprzu (odcinek 210 km) — 9 mostów.

Z kompleksów leśnych dla operacji partyzanckich najkorzystniejsze były: Puszcza Solska, lasy janowskie i parczewskie. Inne lasy, choć miały charakter „parkowy”, w licznych przypadkach łączyły się przesmykami umożliwiającymi przerzuty oddziałów do sfer leśnych mniej w danej chwili zagrożonych, a nawet budowę bunkrów, baraków itp. urządzeń (np. w Jacie). Niektóre tereny, ze względu na oddalenie od ośrodków miejskich i linii kolejowych oraz dróg bitych stanowiły dla okupanta swoiste „uroczyska”, kontrolowane jedynie doraźnie i to tylko w niektórych porach roku. Elementem sprzyjającym dla ruchu oporu było również istnienie licznych i rozproszonych wsi (kolonie, przysiółki, osady leśne). Stawały się one niejednokrotnie dogodnymi „kwaterami” dla oddziałów leśnych.

W związku z położeniem geograficznym Lubelszczyzna odegrała w okresie okupacji specyficzną rolę strategiczną. Zarysowało się to nieoczekiwanie już w toku wojny niemiecko-polskiej w 1939 r. Antoni Sikorski, autor syntetycznej pracy o przebiegu kampanii wrześniowej na tym terenie, zrekapitulował swe badania następującym stwierdzeniem: „Trzeba zaznaczyć, że żadne z województw w naszym kraju nie przyjęło na siebie tyłu ciężarów wojennych i tak długotrwałych, jak województwo lubelskie. Przez każde z naszych województw przetoczyła się jedna lub część armii polskiej, a w ślad za nią jedna lub dwie armie niemieckie. Przez województwo lubelskie w ciężkich walkach odwrotowych przeszły cztery armie polskie: „Lublin”, „Kraków”, „Modlin”, „Prusy” i dwie grupy operacyjne: „Polesie” i kawalerii. W ślad za wojskami pol-

¹⁰ „Mały Rocznik Statystyczny 1939”.

¹¹ *Drugi Powszechny Spis Ludności...*, s. 58—68; B. Wilczewski *Problemy gospodarcze województwa lubelskiego 1944—1959*. „Rocznik Lubelski”, T. II, 1959, s. 79—133

skimi przeciągnęło przez Ziemię Lubelską osiem korpusów niemieckich. Należy też pamiętać, że wszystkie wyżej wymienione armie i grupy operacyjne zakończyły swoje walki w kotle Zamość — Szczebrzeszyn — Zwierzyniec — Krasnobród — Tomaszów Lubelski — Tarnawatka [...]. Można śmiało postawić tezę, że formacje pomocnicze i rezerwowe, przeciągające przez teren województwa lubelskiego były składowymi częściami co najmniej połowy armii polskiej [...]. W rezultacie na terenie Lubelszczyzny, poza normalnymi walkami odwrotowymi, stoczono pięć kilkudniowych ciężkich walk w okrążeniu niemieckim”¹².

Po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. (bitwa pod Kockiem) Lubelszczyżna stała się terenem przygranicznym. W związku z tym, obok normalnych sił okupacyjnych, zlokalizowano tu jednostki wojskowe „odpowiedzialne za obronę wschodniej granicy”¹³. Od lutego 1941 r. zaczęły napływać tu olbrzymie kontyngenty wojsk przeznaczonych do ataku na Związek Radziecki. Tereny Lubelszczyzny, położone na południe od Włodawy, stały się rejonem wyjściowym dla Grupy Armii „Południe” (6 armia i 1 grupa pancerna), natomiast na północ od Włodawy — dla Grupy Armii „Środek” (4 armia i 2 grupa pancerna). Ponadto zlokalizowano tu lotniska i „ładowiska”. Koncentracja tych sił trwała do 10 maja 1941 r., a ich pobyt do 22 czerwca 1941 r., tj. do uderzenia na Związek Radziecki¹⁴. Potem przez ziemię lubelską przrzucono na front wschodni poważne ilości sił, sprzętu i zaopatrzenia. W związku z tym szczególnego znaczenia nabrały lubelskie linie rokadowe, a w szczególności linie kolejowe: Warszawa — Siedlce, Radom — Dęblin — Łuków — Brześć Litewski, Radom — Dęblin — Lublin, Chełm — Kowel oraz linia: Brześć Litewski — Włodawa — Chełm — Krasnystaw — Rawa Ruska. Podobnego znaczenia nabrały przelotowe szosy wschód — zachód¹⁵.

Inną rolę odgrywało Lubelskie — jako szlak na wschód — dla zbiegłych z niewoli niemieckiej żołnierzy Armii Radzieckiej. Później w związku z powstaniem na terenach zabużańskich dużych radzieckich zgrupowań partyzanckich, poczęły one przenikać na teren Lubelszczyzny zmuszając Niemców do „blokowania” linii Bugu. Na początku 1944 r., kiedy front radziecko-niemiecki oparł się na linii Łuck — Tarnopol, Lubelszczyżna stała się bezpośrednim zapleczem tego frontu oraz „pomostem manewrowym między środkowym i południowym odcinkiem frontu wschodniego”. Wówczas rozciągnęły tu swoje siły jednostki tyłowe Grupy Armii „Północna Ukraina” (1 i 4 armia pancerna) oraz Grupy Armii „Środek” (2 armia)¹⁶. Jednocześnie radzieckie dowództwa ruchu party-

¹² A. Sikorski *Kampania wrześniowa na Lubelszczyźnie. Zarys ogólny*. W: L. Głowacki, A. Sikorski *Kampania wrześniowa na Lubelszczyźnie w 1939 r.* Lublin 1966, cz. I, s. 166.

¹³ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*. Red. P. N. Pospiełowa i inni. Warszawa 1964, T. I, s. 498.

¹⁴ Tamże, s. 499.

¹⁵ K. Radziwończyk *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce (22 VI 1941 — wiosna 1944)*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962 nr 3, s. 103—159; W. Tuszyński *Akcje kolejowe na Lubelszczyźnie od 11 do 30 VI 1944*. „Najnowsze Dzieje Polski, Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, T. VIII, 1964, s. 159—183.

¹⁶ *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, T. IV, s. 90—91 i 119.

zanckiego wysyłały na te tereny rajdowe oddziały partyzanckie ze ściśle wojskowymi zadaniami operacyjnymi.

Istotną rolę odgrywała również Lubelszczyzna jako „spichlerz pól rolnych”. Gubernator Hans Frank nazywał ją wprost „kręgosłupem gospodarki rolnej w Generalnym Gubernatorstwie”¹⁷.

W charakterystyce czynników determinujących rolę Lubelszczyzny w okresie okupacji na uwagę zasługują również problemy świadomości patriotycznej i politycznej szerokich kręgów społecznych regionu. Ziemia lubelska posiadała żywe, głęboko zakorzenione tradycje polskich powstań narodowych XIX w. oraz walk rewolucyjnych XX w. Szczególnie żywa była — kultywowana przed wojną — tradycja powstania styczniowego. Oddziały partyzanckie niejednokrotnie stacjonowały lub prowadziły walkę w rejonach, w których pozostały wyraźne ślady sprzed stu lat (kopce, mogiły, miejsca upamiętnione). Na wsi żyła również pamięć ruchów chłopskich z okresu rewolucji 1905—1907, wydarzeń z okresu 1918—1919 oraz strajków chłopskich z lat 1936—1937¹⁸.

Poważną część mieszkańców wsi i miast miała pośredni lub bezpośredni związek z organizacjami politycznymi lub społecznymi w okresie przedwojennym. W życiu politycznym wsi przed wojną główną rolę odgrywało Stronnictwo Ludowe, które posiadało swe ogniska we wszystkich powiatach województwa. Zdobyło ono sobie znaczne wpływy i doświadczenie szczególnie w okresie wzmożonych walk politycznych w latach 1936—1937. Według niektórych ustaleń w 1935 r. liczyło ono w województwie ponad 15 tysięcy członków zrzeszonych w 737 kołach, a ponadto rozciągało wpływ na ponad 12-tysięczną rzeszę członków Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Część młodzieży znalazła się również pod wpływami ZMW „Siew”¹⁹. Poważną rolę w środowisku wiejskim odgrywała spółdzielczość, która żywo rozwijała się na wsi lubelskiej, szczególnie w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę.

W niektórych rejonach województwa znaczne wpływy posiadała Komunistyczna Partia Polski i związane z nią — Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy i Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi. Działalność ich uwidoczniła się szczególnie w Lublinie oraz powiatach: chełmskim, kraśnickim, krasnostawskim, lubartowskim i włodawskim. Przenikały one do radykalnych organizacji chłopskich, związków zawo-

¹⁷ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (dalej — Arch. GKBZH), *Dziennik Hansa Franka*, T. 20 — (1942 r.), k. 823; T. 26 — (1943 r.), k. 381—435.

¹⁸ Patrz: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*. Red. T. Menceł. Lublin 1965; A. Koprukowniak *Ruchy rewolucyjne na wsi lubelskiej 1905—1907*. Lublin 1967; S. Krzykała *Radę Delegatów na Lubelszczyźnie 1918—1920*. Lublin 1968; *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie* pod red. J. R. Szflika, Lublin 1964.

¹⁹ J. Jachymek *Stronnictwo Ludowe na Lubelszczyźnie w latach 1918—1939*. W: *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie...*; J. Borkowski *Rozwój organizacyjny SL w latach 1931—1939*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1968 nr 10, s. 178—243. Według obliczeń J. Borkowskiego Lubelszczyzna zajmowała, pod względem ilości członków, dopiero 6 miejsce w kraju. W marcu 1938 r. jedynie w 8,65% gromad województwa istniały koła Stronnictwa Ludowego (podczas gdy w krakowskim — 66,7%, w kieleckim — 18,25%, a w łódzkim — 13,2%): Najwięcej kół było wówczas w powiatach: janowskim — 41, biłgorajskim — 38, siedleckim — 34, hrubieszowskim — 32, białskim — 23, a w puławskim, który w okresie okupacji dominował jako ośrodek konspiracyjnego ruchu ludowego, jedynie 9.

dowych, zrzeszeń gospodarczych i oświatowych. Wpływy ich znacznie wzrosły w okresie walk polityczno-społecznych w latach 1937—1938.

Mniejsze wpływy posiadała Polska Partia Socjalistyczna i Narodowa Demokracja; pierwsza znaczniejsze w powiatach: zamojskim, chełmskim, tomaszowskim i mieście Lublinie; druga — na Podlasiu, w zamojskim, puławskim i janowskim.

Na postawę sfer urzędniczych, byłych kombatantów pierwszej wojny i młodzieży znaczne wpływy wywierało środowisko byłych działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej i Legionów²⁰. W okresie okupacji wyraźnie nawiązywały do nich Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa.

Na osobną uwagę zasługują mniejszości narodowe. Ukraińcy i „Rusini”, zamieszkujący na wschodzie i południu województwa, do lat trzydziestych XX w. tylko w małym stopniu ulegali wpływom organizacji politycznych. Poważna zresztą ich część charakteryzowała się nikłą i złożoną świadomością narodową. Niewłaściwa polityka władz sanacyjnych poczęła jednak tworzyć podatny grunt dla nastrojów opozycyjnych i działalności politycznej. Elementy bardziej aktywne z tych środowisk znalazły się bądź pod wpływem ruchu komunistycznego, bądź organizacji nacjonalistyczno-faszystowskich. Te ostatnie, mające swe ośrodki kierownicze w województwach południowo-wschodnich, przy pomocy kleru i inteligencji miejscowej poczęły jeszcze przed wojną wiązać konspiracyjne siatki rozbudzające szowinizm i waśnie narodowościowe. Przenikały do tego ruchu niemieckie agentury, wiążące z jego postawą wielkie nadzieje. Po opanowaniu Lubelszczyzny przez hitlerowców do początku 1943 r. nacjonalistyczny ruch ukraiński, mimo znacznych zabiegów okupanta, miał stosunkowo wąską bazę społeczną. Dopiero w okresie akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie problem ukraiński wysunął się na czoło spraw narodowościowych. Zasadniczy zwrot w tej dziedzinie dokonał się jednak dopiero w drugiej połowie 1943 r., kiedy to kierownictwo nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego za Bugiem podjęło wysiłki mające na celu objęcie bezpośrednim wpływem Lubelszczyzny i obecnego województwa rzeszowskiego. Przy pomocy przysłanych z zewnątrz sił rozpętano swoistą „wojnę domową”, wiążąc — szczególnie w powiatach hrubieszowskim, tomaszowskim, biłgorajskim i zamojskim — gros sił polskiego podziemia w obronie niszczonej wsi polskich. Walki w tym regionie trwały do maja 1944 r., aby po krótkim okresie względnego spokoju wybuchnąć ze zdwojoną siłą w pierwszych latach Polski Ludowej. Problem ten nie znalazł dotąd należytego oświetlenia w historiografii²¹.

Natomiast działacze byłej KPZU skierowali swą działalność w innym kierunku i uaktywnili się jeszcze przed powstaniem Polskiej Partii Ro-

²⁰ S. Krzykała *Front młodego pokolenia na Lubelszczyźnie (1933—1937)*. Lublin 1965; Z. Lupina *Zasięg organizacyjnych i politycznych wpływów endecji w województwie lubelskim w latach 1927—1930*. „Rocznik Lubelski” T. XI, 1968 s. 71—96; *Sprawozdanie z działalności ZO Legionistów Polskich w Lublinie*. Lublin 1937

²¹ W. Szota *Zarys rozwoju Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963 nr 1, s. 163—218.

botniczej, tworząc m. in. w powiecie chełmskim organizację pod nazwą „Czerwona Partyzantka”, a następnie weszli w skład PPR²².

Szczególnie duże znaczenie w rozbudzeniu wśród szerokich mas społecznych świadomości patriotycznej miały wydarzenia kampanii wrześniowej 1939 r. Utrata niepodległości, przejście rozbitych armii, wielkie bitwy stoczone na Zamojszczyźnie i pod Kockiem — wszystko to było wielką lekcją historii i patriotyzmu. Charakterystyczne w tej mierze jest to, co potwierdzają liczne źródła, że pierwsze zawiązki rozlicznych żywiolowych organizacji konspiracyjnych na terenie województwa lubelskiego powstały na bazie zabezpieczania i przechowywania ludzi i broni z pól bitewnych. W ewidencji Związku Walki Zbrojnej już na dzień 1 września 1940 r. wykazano ogółem 96 ckm, 302 rkm, 12 tysięcy karabinów, ponad 10 tysięcy granatów i ok. 375 tysięcy sztuk amunicji różnej znalezionych i zabezpieczonych na polach bitew²³.

Na Lubelszczyźnie działało więc wiele czynników predestynujących ją do odegrania istotnej roli w okresie okupacji. Należały do nich czynniki geograficzne, historyczne, położenie strategiczne oraz specyficzna polityka okupanta wobec tego regionu²⁴.

POLITYKA OKUPANTA WOBEC LUBELSZCZYŻNY

Od samego początku okupacji hitlerowcy snuli wobec regionu lubelskiego szczególne plany. Czesław Madajczyk — wybitny badacz okresu okupacji — stwierdza w jednym ze swych artykułów, że na Lubelszczyźnie „najszerzej w kraju eksperymentowano błyskawiczne metody zagłady ludzi różnych narodowości oraz możliwości tak zwanej likwidacji.”²⁵

Już we wrześniu 1939 r. Hitler wyraził zamiar „wyłączenia obszaru między Wisłą a Bugiem” z projektowanego wówczas „szczątkowego państwa polskiego” i przeznaczenia go w przyszłości (wraz z Madagaskarem) na „rezerwat” dla ludności żydowskiej ze wszystkich podbitych krajów Europy. Plan ten wszedł w fazę realizacji i w związku z tym przy końcu 1939 r. na Lubelszczyznę napływać zaczęły pierwsze transporty Żydów z Niemiec, Czechosłowacji i zachodnich części Polski²⁶. Jednocześnie na teren dystryktu zaczęto przywozić transporty

²² *Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie (1942—1944). Źródła. Wstęp i opracowanie Z. Mańkowski i J. Naumiuk, Źródła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie (1939—1944). T. I. Lublin 1960, s. 10.*

²³ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. T. 3, Armia Krajowa Londyn 1950, s. 324.*

²⁴ Trudno się jednak zgodzić z próbą wyjaśnienia aktywności polskiego podziemia przez okupanta, który wiązał ją z rzekomo występującym przed wojną masowo bandytyzmem. Na jednym z posiedzeń „rządu” GG w dniu 23 kwietnia 1940 r. na dowód podano, że według oficjalnych danych przedwojennych na terenie województwa lubelskiego przestępcy i bandyci zabili w latach 1918—1938 ogółem 722 polskich urzędników. Por.: Arch. GKBZH, *Dziennik Hansa Franka*, T. 9, k. 265.

²⁵ C. Madajczyk *Lubelszczyzna w polityce okupanta. „Zeszyty Majdanka”, T. II, 1967, s. 13.*

²⁶ A. Eisenbach *Hitlerowska polityka zagłady Żydów. Warszawa 1961, s. 162—182; T. Berenstein Martyrologia, opór i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie lubelskim. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1957 nr 21, s. 21—92.*

wysiedlonych z ziem włączonych do Rzeszy (Poznańskie). Według niepełnych danych stan ich w dniu 31 grudnia 1940 r. wynosił już ok. 72 tysięcy osób (w dystrykcie warszawskim ponad 100 tysięcy, w krakowskim — 80 tysięcy, w radomskim — ponad 60 tysięcy)²⁷.

W połowie 1940 r. od planu organizowania „rezerwatu” dla Żydów odstąpiono, a w połowie 1941 r. podjęto decyzję o przeznaczeniu Lubelszczyzny na „pierwszy nasiedleńczy okręg dla Niemców na wschodzie”. W pewnym stopniu koncepcja ta wiązała się pośrednio z tzw. generalnym planem wschodnim (General Plan Ost), zakładającym zagładę wielu milionów Słowian i utworzenie drogi żywiłom germańskim w głąb wschodniej Europy.

W związku z tą koncepcją 17 lipca 1941 r. Reichsführer SS Himmler mianował dowódcą SS i policji w dystrykcie lubelskim Odila Globocnika swoim specjalnym pełnomocnikiem „dla zorganizowania placówek SS i policji na nowych obszarach wschodnich” z siedzibą w Lublinie. Następnie Himmler dokonał w lipcu tego roku osobistej inspekcji niektórych rejonów Lubelszczyzny (okolice Zamościa i Lublina) i nakazał Globocnikowi przygotowanie osiedli i strażnic dla całych rodzin członków SS i policji „od Lubelszczyzny aż po Ural”. Już wówczas więc ziemie lubelskie potraktowano za „pośrednika między zachodem i wschodem oraz filar krańcowy wielkiej niemieckiej Rzeszy”. Wówczas też zapadła decyzja zbudowania w Lublinie, „jako pierwszego w Generalnym Gubernatorstwie, wielkiego obozu koncentracyjnego i zagłady”. Miał on spełniać „szczególną rolę w realizacji zadań na wschodzie”. Jednocześnie SS zagarnęły dwadzieścia majątków ziemskich oraz zaczęły organizować własne zakłady produkcyjne²⁸.

Globocnik przystąpił energicznie do wykonania tych zadań nie porozumiewając się nawet z administracją cywilną okupanta. 1 października 1942 r. rozpoczęto, choć początkowo na małą skalę, wysiedlenia ludności polskiej z Lublina (sprawa Wieniawy), a 26 listopada tego roku na wielką skalę na Zamojszczyźnie, gdzie do sierpnia 1943 r. usunięto ludność z 287 wsi zamieszkałych przez ok. 100 tysięcy Polaków. Na ich miejsce osiedlano Niemców i volksdeutsche z różnych krajów europejskich. Akcja na Zamojszczyźnie wywołała w całym kraju reperkusje, a w podziemiu doprowadziła do zasadniczych zmian w taktyce i stosunkach wzajemnych różnych organizacji²⁹.

Ponadregionalny charakter miały również kompetencje i poczynania sztabu Globocnika w zakresie akcji likwidacji Żydów. Stał on bowiem na czele tzw. „akcji Reinhard”, której zadaniem była koordynacja likwidacji Żydów na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa oraz

²⁷ L. Landau *Kronika lat wojny i okupacji*. Warszawa 1963. T. III, s. 704.

²⁸ T. Berenstein *O podłożu gospodarczych sporów między władzami administracyjnymi a policyjnymi (1939—1944)*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1962 nr 53, s. 35—76; S. Piotrowski *Misja Globocnika*. Warszawa 1954; J. Marszałek *Geneza i początki obozu koncentracyjnego na Majdanku*. „Zeszyty Majdanka”, T. I, 1965, s. 19—22; C. Madajczyk *Lubelszczyzna w polityce okupanta...*, s. 6.

²⁹ C. Madajczyk *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*. Studia. Warszawa 1961; Z. Klukowski *Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie*. Warszawa 1947; S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński *Wysiedlenia na Zamojszczyźnie*. „Biuletyn GKBZH”, t. XIII, 1960.

zabezpieczenie uzyskanego tą drogą majątku. W związku z tym na Lubelszczyźnie zlokalizowano liczne obozy zagłady i pracy, w których prawdopodobnie zginęło ponad milion Żydów z całej Europy³⁰.

Jednocześnie generalny gubernator — Hans Frank — uznał dystrykt lubelski za „kręgosłup gospodarki rolnej GG”, mający ważne znaczenie dla „realizacji płodów rolnych dla Rzeszy” oraz „wschodni bastion niemczyzny”³¹.

Nadzwyczajne plany wobec regionu lubelskiego pociągnęły za sobą szczególnie zastrzone metody okupowania dystryktu. Obserwująca czujnie politykę okupanta lubelska Delegatura Rządu na Kraj pisała w meldunku z 25 listopada 1942 r. (a więc jeszcze przed podjęciem akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie): „Niemcy koncentrują główny ciężar ataku swej polityki w Generalnym Gubernatorstwie na okręg lubelski. Widać przestrzeganą zasadę wiązania frontu. Okręg lubelski stanowi dla Niemców teren eksperymentalny, pomocny w stopniowym realizowaniu w GG stosunków jakie panują na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy.”³² W związku z tym przez cały okres okupacji utrzymywano tu szczególnie duże, w porównaniu z innymi częściami kraju, siły policji i wojska. Waldemar Tuszyński — znawca tego problemu — stwierdza: „w żadnym z dystryktów nie było w tym czasie tylu zwartych jednostek policyjnych co na Lubelszczyźnie”. Jak wynika bowiem z jego badań, to np. na początku 1944 r. sieć posterunków żandarmerii, policji granatowej i ukraińskiej rozmieszczona była w 150 miejscowościach, a stan jej wynosił ok. 1500—1700 ludzi. Obok tego na terenie dystryktu rozmieszczono zwarte, odwodowe jednostki policji porządkowej (Orpo) w sile ok. 4 tysięcy ludzi, w tym 4 i 25 pułki SS-policji; 203, 211 i 252 bataliony ochrony; szwadron kawalerii SS; 70, 71 i 22 plutony zmotoryzowane żandarmerii oraz 309 policyjną kompanię łączności³³.

Obok tego teren dystryktu zabezpieczały liczne, specjalne siły wojska (Wehrmachtu). Kazimierz Radziwończyk w swej pracy na temat okupacyjnych sił niemieckich na ziemiach polskich doszedł w tej sprawie, podobnie jak W. Tuszyński, do wniosku: „dystrykt lubelski, jako „spichlerz” GG miał wyższe aniżeli przeciętne w kraju zagęszczenie garnizonów Wehrmachtu.”³⁴ Choćby skrótkowe przedstawienie ich stanu i liczebności nasuwa znaczne trudności, przede wszystkim ze względu na liczne i częste translokacje wywoływane bądź sytuacją zewnętrzną,

³⁰ E. Dziadosz i J. Marszałek *Więzienia i obozy w dystrykcie lubelskim*. „Zeszyty Majdanka”, T. III, 1969, s. 54—129; S. Piotrowski *Misja Globocnika...*

³¹ Arch. GKBZII w Warszawie, *Dziennik Hansa Franka*, t. 20 (1942 r.), k. 823. Według gubernatora lubelskiego Zornera już w 1940 r. dystrykt lubelski dostarczał miesięcznie 3600 sztuk bydła. Por.: J. Garas *Formy i skutki walki wyzwoleniczej według „Dziennika H. Franka”*. W: *Sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwoleniczej narodu polskiego 1939—1945*. Warszawa 1961, s. 310.

³² Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie (dalej AZHP), Zespół Delegatury Rządu RP na Kraj, Meldunki terenowe — raport z 25 listopada 1942 r., k. 215.

³³ W. Tuszyński *Operacyjno-bojowy wysiłek partyzantki lubelskiej wiosną 1944 na tle przeciwpartyzanckich uderzeń okupanta*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966 nr 3, s.

³⁴ K. Radziwończyk *Niemieckie siły zbrojne...*, nr 3, s. 107—108, nr 4, s. 47. Lubelszczyzna miała największe zagęszczenie garnizonów Wehrmachtu po dystryktach warszawskim i krakowskim.

bądź wewnętrzną dystryktu. I tak np. według raportu gubernatora Zörnera z września 1940 r. na terenie dystryktu stacjonowało ok. 120 tysięcy żołnierzy³⁵, na początku 1942 r. — ok. 47 batalionów w sile przeliczeniowej ok. 50 tysięcy żołnierzy (czyli 3 dywizje), w kwietniu—maju 1942 r. — ok. 100 tysięcy żołnierzy, a na początku 1944 r. — 12 batalionów stałych, a ponadto okresowo do zadań specjalnych: 174 rezerwowa dywizja piechoty, część 20 dywizji pancernej, większość sił 5 dywizji pancernej SS „Wiking”, liczne odwodowe i tyłowe jednostki Grupy Armii „Północ”, oddziały obrony przeciwlotniczej, obsługa lotnisk, sztabów, pułki tzw. Selbstschutzu itp. Okresowo Lubelszczyżna wiązała więc ok. 1/5 sił okupanta stacjonujących na ziemiach polskich³⁶. Mimo tego, jak dokumentuje to dziennik H. Franka, na posiedzeniach „rządu GG” raz po raz domagano się zwiększenia tych sił, ich właściwej dyslokacji i bojowości. Na jednym z posiedzeń w odpowiedzi na te żądania stwierdzono: „W dystrykcie lubelskim będą stacjonowały specjalne pod względem liczebnym siły, które rozmieszczone będą systemem szachownicy”. Realizując to założenie po sierpniu 1943 r. na Lubelszczyżnie eksperymentalnie zorganizowano 125 tzw. „punktów oparcia” (Stützpunkten), każdy w sile 1 plutonu, wiążąc w ten sposób ok. 15 batalionów. Na przełomie lat 1943—1944 punkty te, ze względu na zbliżenie się frontu, zlikwidowano, przekazując ochronę terenu wojskom frontowym. Jednak w związku ze wzrostem aktywności polskiej i radzieckiej partyzantki władze okupacyjne ponownie poczęły molestować o odbudowę dawnych „punktów oparcia”³⁷. 19 kwietnia 1944 r. mówił na ten temat H. Frank, który stwierdził, że po interwencjach na najwyższym szczeblu (u Himmlera, marszałka Keitla i gen. Fromma) podjęto w dystrykcie próbę odbudowy 100 punktów. W praktyce, w związku z brakiem rezerw, przedsięwzięcia tego nie udało się zrealizować³⁸.

Rozlokowane na terenie dystryktu siły służyły do różnych celów, ale przede wszystkim do „zapewnienia bezpieczeństwa” drogą pacyfikacji, terroru i eksterminacji. Czesław Madajczyk stwierdza na podstawie swych rozległych i porównawczych badań, że „jeżeli chodzi o rozmiary akcji terrorystycznych i represyjnych w kraju to Lubelszczyżna wysuwa się zdecydowanie na czoło” i że „miało tu miejsce 34% ogólnej liczby objętych zestawieniem egzekucji i 36% ogólnej liczby zamordowanych. Wieś lubelska była przez okupanta — dodaje on — uprzywilejowana przy przeprowadzaniu akcji „oczyszczających” (Säuberungsaktionen). Na 21 egzekucji na wsi polskiej, które objęły ponad 100 osób, aż 11, a wśród 6 wsi zbombardowanych przez okupanta podczas większych akcji pacyfikacyjnych aż 5 przypada na Lubelszczyżnę.” Według szczegółowych badań C. Madajczyka ogółem na wsi lubelskiej okupant dokonał 260 (na 769 w kraju) „większych akcji terrorystycznych i represyjnych”. W ich wyniku zamordował ponad 7 tysięcy osób. Na drugim

³⁵ J. Garas *Formy i skutki walki wyzwolenczej...*, s. 310.

³⁶ K. Radziwończyk *Niemieckie siły zbrojne...*

³⁷ Arch. GKBZH, *Dziennik Hansa Franka*, t. 33, k. 445.

³⁸ W. Tuszyński *Sytuacja operacyjna partyzantki lubelskiej wiosną 1944 na tle przeciwpartyzanckich uderzeń okupanta*. W: *Walki wyzwolencze na Lubelszczyżnie w czerwcu i lipcu 1944 roku. Materiały sesji popularno-naukowej zorganizowanej w dniach 27—28 lutego 1966 r.* Lublin 1966.

miejscu po Lubelszczyźnie znalazło się województwo kieleckie — 131 egzekucji (3300 ofiar), na trzecim województwo warszawskie — 88 egzekucji i 2250 ofiar³⁹.

Według nowszych badań na Lubelszczyźnie w okresie okupacji miało miejsce co najmniej 1200 egzekucji masowych. W ich wyniku zginęło prawdopodobnie ok. 77 tysięcy osób, w tym ok. 20 tysięcy Polaków i 50 tysięcy Żydów⁴⁰.

Przy analizie polityki okupanta na terenie Lubelszczyzny zwraca również uwagę ilość, wielkość i przeznaczenie zlokalizowanych tu obozów pracy, koncentracyjnych, jenieckich i zagłady. Według ostatnich badań funkcjonowało tu ogółem ponad 200 ośrodków tego typu, w tym: obozów pracy różnego typu — 156, obozów jenieckich — 36, obozów przejściowych — 11, obozów zagłady — 3. Według hipotetycznych badań zginęło w nich ok. 1 500 tysięcy osób, w tym: w obozie w Bełżcu — 600 tysięcy, na Majdanku — 360 tysięcy, Sobiborze — 250 tysięcy i w obozach dla jeńców radzieckich — 250 tysięcy osób⁴¹.

Masowy charakter miały tu również deportacje ludności na „roboty do Rzeszy”. Według szacunków powojennych z Lubelszczyzny wywieziono ogółem ponad 84 tysiące mężczyzn i kobiet⁴².

Osobny problem stanowią tzw. pacyfikacje terenu, połączone z masowymi egzekucjami, deportacjami do obozów oraz paleniem całych wsi. Zasadę tą zastosowano na Lubelszczyźnie już w bardzo wczesnym okresie okupacji. I tak np. już 1 października 1939 r. w Szczuczkach (gmina Karczmiska) rozstrzelano w budynku szkoły ok. 200 osób, a 14 kwietnia 1940 r. w Józefowie (gmina Serokomla), w odwet za zabicie rodziny volksdeutscha, 169 osób. Według wstępnych badań do końca 1939 r. na Lubelszczyźnie miało miejsce ok. 20 masowych egzekucji⁴³. Na szerszą skalę do masowych pacyfikacji wybranych rejonów województwa przystąpiono od czerwca 1943 r., tj. po oficjalnym uznaniu terenu Generalnego Gubernatorstwa „za obszar walk przeciwpartyzan-

³⁹ *Terror hitlerowski na wsi polskiej 1939—1945. Zestawienie większych akcji represyjnych*. Opracował Czesław Madajczyk przy współudziale Stanisławy Leszczyńskiej. Warszawa 1965, s. 9—10.

⁴⁰ Wydział Kultury PWRN w Lublinie. Kartoteka miejsc zbrodni; K. Leszczyński *Eksterminacja ludności na ziemiach polskich w latach 1939—1945. Opracowanie materiałów ankiety z 1945 roku. Województwo krakowskie i lubelskie*. „Biuletyn GKBZH”, t. IX, 1957, s. 170—255. Ujęto tam ogółem 1106 egzekucji; C. Madajczyk *Lubelszczyzna w polityce okupanta...*, s. 18.

⁴¹ E. Dziadosz i J. Marszałek *Więzienia i obozy...*; Patrz także: *Obozy koncentracyjne i obozy zagłady na ziemiach polskich w latach 1939—1945*. Opracował J. Gumkowski. Warszawa 1967 (materiał powielany); *Obozy pracy na ziemiach polskich w latach 1939—1945*. Opracował K. Leszczyński. Warszawa 1967 (materiał powielany); *Obozy przejściowe dla ludności cywilnej na ziemiach polskich w latach 1939—1945*. Opracowali H. Mięgała i T. Kardacz. Warszawa 1967 (materiał powielany); *Obozy jenieckie Wehrmachtu na ziemiach polskich w latach 1939—1945*. Opracował S. Datner. Warszawa 1967 (materiał powielany).

⁴² S. Datner *Wywóz ludności polskiej na roboty niewolnicze do Niemiec*. „Biuletyn GKBZH”, t. XVI, 1967, s. 36. Pod względem ilości wywiezionych osób Lubelszczyzna znalazła się na 8 miejscu w kraju. Według C. Madajczyka z Lubelszczyzny deportowano 112 tysięcy osób, czyli 5,4% ogółu mieszkańców. C. Madajczyk *Lubelszczyzna w polityce okupanta...*, s. 17.

⁴³ *Terror hitlerowski na wsi polskiej...*, s. 93, 95; S. Datner *55 dni Wehrmachtu w Polsce*. Warszawa 1967; L. Siemion *Okupant odslania oblicze*. Maszynopis.

kich” i wprowadzeniu w związku z tym swoistej taktyki zwalczania ruchu oporu drogą masowego terroru. Mianowany wówczas dowódca formacji przeciwpartyzanckich w GG gen. Erich von dem Bach-Żelewski zastosował na Zamojszczyźnie, po raz pierwszy na ziemiach polskich, nowe metody walki w toku wielkiej operacji przeciwpartyzanckiej określonej kryptonimem „Wehrwolf I und II”, przeprowadzonej na przełomie czerwca i lipca 1943 r.⁴⁴ Odtąd tą taktykę stosowano na Lubelszczyźnie systematycznie, dokonywując ogółem 25 większych operacji przeciwpartyzanckich i pacyfikacyjnych⁴⁵. W ich toku okupant wręcz eksperymentował i studiował specyficzne metody zwalczania ruchu oporu w celu ewentualnego przeniesienia doświadczeń na inne tereny. Świadczą o tym następujące fakty. W maju 1942 r., po raz pierwszy w takim zakresie na ziemiach polskich, przeprowadzono wielką „operację przeciwpartyzancką” na terenach „między Wieprzem a Bugiem” oraz jednocześnie w okolicy Włodawy i Zamościa. W akcji tej skoncentrowano duże siły policji i wojska, starannie przeczyszczać teren i stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej⁴⁶. Na początku 1943 r., w związku z akcją wysiedleńczą na Zamojszczyźnie oraz kontrakcją polskiego ruchu oporu, po raz pierwszy na ziemiach polskich na rozkaz Himmlera okupant przystąpił do całkowitej likwidacji (mordowanie wszystkich mieszkańców i spalenie domostw) wsi oskarżonych o popieranie „bandytyzmu”. Ofiarą tej polityki padły wówczas takie wsie jak: Sochy, Tokary, Momoty Dolne i Górne⁴⁷. Jednocześnie w dystrykcie zastosowano inne specyficzne formy zwalczania ruchu oporu i zapobiegania jego uderzeniom, np. 4 stycznia 1943 r. dowódca SS i policji O. Globocnik wydał zarządzenie aby każdej nocy, w celu zabezpieczenia obiektów kolejowych, zamykano w wieżach ciśnień po dziesięciu zakładników, których w wypadku „napadu” należało natychmiast zlikwidować⁴⁸.

Doświadczenia zdobyte przez okupanta na terenie Lubelszczyzny były wielokrotnie przedmiotem szczegółowych analiz wśród elementów kierowniczych w Generalnym Gubernatorstwie. I tak np. 15 kwietnia 1943 r. po akcji pacyfikacyjnej na Zamojszczyźnie radca stanu dr Buehler mówił na posiedzeniu „rządu GG”: „akcje przeczesywania terenu dają wprawdzie kilka dni spokoju, ale po krótkim czasie ruch oporu jednak się odradza. System brania zakładników i rozstrzelywanie ich, stale jeszcze praktykowany, nie może przynieść zasadniczego uspokojenia”. 2 sierpnia 1943 r. natomiast dowódca sił wojskowych przeznaczonych do „zwalczania partyzantki na wschodzie”, gen. von dem Bach-Żelewski, po analizie działań przeciwpartyzanckich w dystrykcie lubelskim, oświadczył: „policyjne akcje na wielką skalę nie mają mieć w przyszłości miejsca ani w zakresie zwalczania band, ani przesiedleń [...] za jedyny system, który daje rękojmię bezpieczeństwa, złasz-

⁴⁴ C. Madajczyk *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich...*, s. 169—180.

⁴⁵ K. Radziwończyk *Niemieckie siły zbrojne...*, nr 4, s. 75—79. Zestawienie akcji i bliższe dane.

⁴⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej — Arch. MSW), Akta żandarmerii lubelskiej, t. 44, k. 77—83.

⁴⁷ *Terror hitlerowski na wsi polskiej...*, s. 104 i nast.

⁴⁸ Arch. MSW, akta żandarmerii lubelskiej, t. 83, s. 31.

cza dla palącej sprawy przeprowadzenia żniw, uznać należy gęstą sieć rozlokowanych w terenie małych posterunków policyjnych po wsiach" i wyciągnął wniosek: „w gruncie rzeczy żadnego terenu nie można ochronić jedynie przy pomocy policji i Wehrmachtu”, zalecając przy tym stosowanie „środków politycznych”⁴⁹. Lubelszczyzna stanowiła więc — jak z tego wynika — swoisty poligon doświadczalny w dziedzinie eksterminacji i zwalczania ruchu oporu.

Polityka okupanta zadała gospodarce lubelskiej poważne straty. Oto kilka przykładowych danych z tej dziedziny. Jak wynika z dokonanych po wojnie obliczeń szacunkowych na wsi lubelskiej uległo całkowitemu zniszczeniu 8% zagród chłopskich (20 038 na 466 942), a ogółem ok. 60 tysięcy budynków gospodarczych. W inwentarzu żywym straty wyniosły ok. 1 078 tysięcy sztuk zwierząt hodowlanych. Ogólnie zaś w 1946 r. stwierdzono, że pod wpływem eksploatacji okupanta wartość produkcji zwierzęcej wynosiła po wojnie zaledwie 42% stanu przedwojennego⁵⁰. Straty w leśnictwie oszacowane zostały na ok. 72 351 tysięcy ha lasu (wyreby czyste). W przemyśle zniszczeniu uległo ok. 60% zakładów produkcyjnych, w tym w przemyśle mineralnym — 81% zakładów, a w przemyśle metalowym — 57% zakładów. W rzemiośle kompletnej ruiny uległo ogółem 55% warsztatów rzemieślniczych, tj. ok. 22 tysiące zakładów. W handlu, według danych niemieckich, już w 1943 r. praktycznie pozostało zaledwie 15% stanu przedwojennego. Był to najwyższy spadek na terenie Generalnego Gubernatorstwa⁵¹. Kompletnemu zniszczeniu uległo 1120 km dróg, w 50% — 1500 km, w 25% — 1226 km, a ponadto 3724 m różnych mostów, w tym 590 m mostów żelaznych i żelbetonowych⁵². Podobnie wysokie zniszczenia miały miejsce i w innych dziedzinach gospodarki.

Znacznie trudniejsze do obliczenia są straty biologiczne. Składa się na to wiele przyczyn, jak zmiany granic województwa, brak dokładnych spisów ludności bezpośrednio przed wybuchem wojny i po jej zakończeniu, ruchy migracyjne itp. Według H. Maruszczaka w 1939 r. ludność województwa liczyła 2 360 476 osób, a w 1946 r. — 1 889 650 osób. Ubytek wynosił więc — 470 826 osób⁵³. Powstał on nie tylko na skutek eksterminacji i wywozu w okresie okupacji, ale również w wyniku wyjazdu ludności z terenu województwa po wojnie na ziemie zachodnie oraz migracji na teren Lubelszczyzny. Inną kalkulację zaprezentował, na podstawie danych GUS, C. Madajczyk. Píše on: „Podczas okupacji ludność dystryktu spadła z 2 382 tys. (II 1939) do 2 017 tys. (V 1944), pomimo napływu wysiedleńców z Wielkopolski i łódzkiego oraz uchodźców z Wołynia.” Autor skłania się w związku z tym do szacunkowego ustalenia łącznych strat na 230 tysięcy Żydów i 65 tysięcy Polaków (straty wśród ludności miejskiej — 43,3%, wiejskiej — 5,5%, łącznie — 12,3% stanu z 1931 r.), postulując jednak naukową weryfika-

⁴⁹ AGKBZH, *Dziennik H. Franka*, t. 33, k. 251, k. 387.

⁵⁰ E. Osikowski *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi w Polsce według stanu w dniu 1 marca 1945 r.* „Polska Ludowa. Materiały i Studia”, t. VII, 1968, s. 183—209; *Lubelszczyzna w liczbach*. Opracował R. Wiśniewski. Lublin 1964, s. 8; B. Wilczewski *op. cit.*, s. 79—81.

⁵¹ C. Madajczyk *Lubelszczyzna w polityce okupanta...*, s. 17.

⁵² *Lubelszczyzna w liczbach...*, s. 8.

⁵³ H. Maruszczak *Zmiany w zaludnieniu...*, s. 103.

cję ustaleń przedwojennych⁵⁴. Analiza całego dostępnego w tej chwili materiału skłania do hipotetycznego określenia strat biologicznych Lubelszczyzny na ok. 360 tysięcy osób, czyli ok. 15% ogółu ludności zamieszkałej tu przed wojną.

RUCH OPORU

Lubelszczyzna, jak to już wielokrotnie stwierdzono w polskiej historiografii, stanowiła w okresie okupacji teren najintensywniejszego ruchu oporu i partyzantki w kraju. Świadczą o tym dobitnie dane zawarte w tabeli 1.

Stan osobowy głównych organizacji ruchu oporu na terenie Lubelszczyzny, w porównaniu z danymi ogólnokrajowymi wykazuje tabela 1.

Tabela 1

Stan liczebny głównych organizacji ruchu oporu na Lubelszczyźnie

Nazwa organizacji	Stan w województwie lubelskim	Stan w kraju	Procent
Armia Ludowa	15 000	60 000	ok. 25
Bataliony Chłopskie	40 000	160 000	ok. 25
Armia Krajowa	70 000	300 000	ok. 20
Razem	125 000	520 000	ok. 25

Jak wynika z tabeli 1 na Lubelszczyźnie znajdowało się ok. 1/4 członków trzech głównych organizacji podziemnych w kraju⁵⁵. W stosunku do ogółu ludności województwa w końcowym okresie okupacji (ok. 2 mln) w ruchu oporu działało więc ponad 5% jego mieszkańców.

Pod koniec okupacji ruch oporu pokrył siatką organizacyjną teren

⁵⁴ C. Małajczyk *Lubelszczyzna w polityce okupanta...*, s. 17–18 oraz *Lubelszczyzna w liczbach...*, s. 6.

⁵⁵ Podane stany mają oczywiście charakter szacunkowy. Stany ogólnokrajowe oparte zostały o ogólnie znane wydawnictwa jak: *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej. Wrzesień 1939 — styczeń 1945. Zarys historii*. Opracowali M. Malinowski, J. Pawłowicz i inni. Warszawa 1964, s. 533 (podano tam, że stan AL wynosił 50–60 tysięcy); *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*. T. IV. 1939—1945. Materiały zebrał J. Nowak, opracowali, wstępem i przypisami opatrzyli Z. Mańkowski i J. Nowak. Warszawa 1966, s. 484. Opublikowane tam sprawozdanie Komendanta Głównego BCh podaje, że stan BCh na 30 czerwca 1944 r. wynosił 157 848 osób. W sprawozdaniu nie ujęto jednak członkiń Ludowego Związku Kobiet. Ponadto w następnych miesiącach stan BCh niewątpliwie wzrastał w dalszym ciągu.; *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 123. Podano tam stan AK na ok. 350 tysięcy. W historiografii krajowej mówi się nikiędy o 300 tysiącach. Por.: A. Przygoński *Burżuazyjna i ludowodemokratyczna koncepcja walki z okupantem hitlerowskim w Polsce w latach drugiej wojny światowej*. W: *W dwudziestą rocznicę zwycięstwa. Wystąpienia delegacji polskiej na Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Moskwie poświęconej XX rocznicy zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi 13—17 kwietnia 1965*. Warszawa 1966, s. 130. Stany organizacji na Lubelszczyźnie podano szacunkowo w oparciu o prace: Z. Mańkowski *PPR na Lubelszczyźnie...*; Tenże *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie...*; I. Caban, Z. Mańkowski *ZWZ i AK na Lubelszczyźnie...*

całego województwa. Faktycznie nie było tu ani jednej wsi czy osady, w której nie istniałaby komórka organizacyjna jakiejś organizacji konspiracyjnej, lub tzw. samoobrony. W wielu miejscowościach koegzystowały ogniwa dwu lub więcej organizacji. Na całym terenie województwa zdołano zbudować „organa cywilne” (konspiracyjne rady narodowe, organa Delegatury Rządu na Kraj, komisje „Rocha”), zorganizować milicje samorządowe, rozwinąć szeroką samopomoc społeczną itp. W niektórych rejonach powstały swoiste „republiki partyzanckie”, kontrolowane jedynie dorywczo przez okupanta (okolice Ostrowa Lubelskiego, Józefowa, teren lasów parczewskich, niektóre okolice w powiecie krasnostawskim).

Liczebność ruchu oporu w poszczególnych powiatach nie była równomierna. Podobnie rzecz się miała z wpływami poszczególnych organizacji konspiracyjnych. Do przodujących w rozwoju ruchu oporu należały powiaty: puławski, krasnostawski, kraśnicki, lubelski, chełmski, zamojski i radzyński. Tak np. w powiecie puławskim, liczącym ok. 257 tysięcy mieszkańców, w ruchu oporu znajdowało się ogółem ok. 20 tysięcy zaprzysiężonych członków, w tym w AL 4 tysiące, BCh — ok. 6 tysięcy, w AK — ok. 7 tysięcy, w innych — ok. 3 tysięcy⁵⁶. Łącznie więc ok. 8% mieszkańców tego powiatu znajdowało się bezpośrednio w ruchu oporu. Przeciętnie w każdym powiecie znajdowało się pod koniec okupacji 5—10 tysięcy zaprzysiężonych członków ruchu oporu. Liczby te o tyle jednak nie są reprezentatywne, że pod koniec okupacji w związku z „rozluźnieniem się” aparatu policyjnego okupanta komórki konspiracyjne i oddziały partyzanckie posiadały szerokie, w pewnym sensie „jawne”, zaplecze społeczne we wsiach, np. w powiecie tomaszowskim pod wpływem zagrożenia ze strony nacjonalistów ukraińskich wsie zamieniły się w pewnego rodzaju warowne bastiony.

Przy analizie tego problemu uwagę zwraca fakt koegzystencji na jednym terenie organizacji konspiracyjnych o różnym profilu politycznym (AL, AK, BCh). Miało to miejsce szczególnie na terenie takich powiatów jak: krasnostawski, puławski, lubartowski i innych. Za wypracowaniem zasad takiej koegzystencji wypowiedała się wielokrotnie i w sposób konkretny Polska Partia Robotnicza, która od czerwca 1942 r., na zlecenie Komitetu Centralnego, rzuciła hasło powołania Narodowych Komitetów Walki, łączących na zasadach autonomii organizacje konspiracyjne w danej osadzie czy rejonie. Inicjatywa ta została odrzucona przez dwódstwa innych organizacji (AK, BCh). Jednakże w toku licznych i umiejętnych zabiegów czynionych przez działaczy PPR w terenie, w wielu miejscowościach nastąpiło wyraźne zbliżenie się ogniw Batalionów Chłopskich do komórek PPR i AL, a w każdym razie przyczyniło się do zapobieżenia otwartym i liczniejszym konfliktom zbrojnym między organizacjami. Do ich wywoływania zdecydowanie dążyli dowódcy Narodowych Sił Zbrojnych. M. in. NSZ wymordowało oddział Gwardii Ludowej pod Borowem w dniu 9 sierpnia 1943 r., co

⁵⁶ Obliczenie szacunkowe. *GL i AL na Lubelszczyźnie...* s. 306. Podaje się tam, że w południowej części powiatu stan AL przekraczał 2600 członków. Z. Mańkowski, J. Markiewicz i J. Naumiuk *Kalendarium walk Batalionów Chłopskich 1940—1944*. Lublin 1964, s. 6; I. Caban i Z. Mańkowski *ZWZ i AK na Lubelszczyźnie...*, rozdział o stanie liczbowym organizacji.

pociągnęło za sobą stan napięcia i starć zbrojnych w rejonie puławsko-kraśnickim. Ale i tutaj PPR z ogromnym umiarem i rozważą doprowadziła do spacyfikowania nastrojów, doprowadzając do formalnego „układu” pomiędzy AK a AL na tym terenie. Praktykę tą z różnym skutkiem przenoszono później do innych powiatów, zabiegając zawsze o wypracowanie zasad koegzystencji różnych organizacji w określonych miejscowościach i obszarach leśnych⁵⁷.

W historii lubelskiego ruchu oporu na uwagę zasługują i inne charakterystyczne fakty i wydarzenia. Wielce symptomatycznym jest tu np. fakt powstania na tym właśnie terenie kilku inicjatyw konspiracyjnych o charakterze ponadregionalnym. Tak np. w październiku 1939 r. zawiązała się tu ogólnopolska organizacja: Komenda Obrońców Polski (KOP)⁵⁸. W Lublinie pracowała przez pewien czas Komenda Główna tej organizacji, a większość jej placówek przed rozbięciem powstała właśnie na terenie województwa. Stan liczebny tej organizacji wynosił w województwie wiele tysięcy osób. W każdym razie, w pierwszym okresie okupacji, należała ona do najliczniejszych w kraju⁵⁹. W drugiej połowie 1941 r. na terenie powiatu kraśnickiego w środowisku komunistów i radykalnych działaczy ludowych powstała Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa. W październiku tego roku połączyła się ona z grupą radykałów warszawskich kierowanych przez „Romana” (Ludwika Krasinśkiego) oraz bezimienną grupą z Radomskiego, kierowaną przez Józefa Orchowskiego, stając się tym samym organizacją ogólnokrajową. Na początku 1944 r. RCHOB wstąpiła do PPR, stając się na terenie Lubelszczyzny jej swoistym trzonem⁶⁰. Aspiracje ogólnokrajowe posiadała również utworzona w 1941 r. w powiecie krasnostawskim organizacja ludowa pod nazwą Ognisko Postępu Polski „Ziarno”. Organizatorzy jej podjęli próby zbudowania ogniw organizacji w innych województwach i miastach⁶¹.

Ponadto niewątpliwie nowatorski charakter w skali ogólnokrajowej posiadały i inne inicjatywy zrodzone w obrębie lubelskiego ruchu oporu. W tej mierze na szczególne podkreślenie zasługują takie poczynania ruchu ludowego jak powołanie przy Zarządzie Wojewódzkim „Rocha” Instytutu Oświaty i Kultury Wsi z organem konspiracyjnym „Wieś Tworząca”. Jego inicjatorem i założycielem był pisarz ludowy Józef Nikodem Kłosowski⁶². Na Podlasiu w Podokręgu IV A ruch ludowy zorganizował Tajną Spółdzielnię Wydawniczą „Płomień”. Na terenie całego

⁵⁷ Z. Mańkowski *Problem jedności narodu w działalności Polskiej Partii Robotniczej na Lubelszczyźnie w latach okupacji hitlerowskiej*. „Biblioteka społeczno-polityczna. Zagadnienia historyczne”, T. II, 1969 (w druku).

⁵⁸ M. Wiśniewski *Z historii powstania i działalności Komendy Obrońców Polski*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1967 nr 3, s. 224—256.

⁵⁹ Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie (dalej — Arch. WIH), H. Borucki-Czarny *Notatki i wspomnienia z lat 1939—1945*; Archiwa Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Lublinie (dalej — Arch. ZO ZBoWiD Lublin), Antoni Chmielnicki *Wspomnienia*.

⁶⁰ *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji...*, s. 147—148; *GL i AL na Lubelszczyźnie...*, s. 6.

⁶¹ *Batoliony Chłopskie na Lubelszczyźnie 1940—1944*. Źródła pod red. Z. Mańkowskiego, J. Markiewicza i J. Naumiuka. Lublin 1962.

⁶² Patrz: *Instrukcja Instytutu Oświaty i Kultury Wsi Okręgu Lubelskiego*. W: *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego...*, t. IV, s. 400—403.

okręgu ruch ten zalecił ochronę lasów przed zniszczeniem, a w powiecie krasnostawskim przystąpiono do konspiracyjnego sadzenia lasów⁶³. Inicjatyw tego rodzaju było znacznie więcej.

Ogólnie można stwierdzić, że w końcowym okresie okupacji poważna część terenu została niepodzielnie opanowana przez ruch oporu, stanowiąc pewnego rodzaju „Rzeczpospolitą Partyzancką”, rządzącą się własnymi prawami, spełniającą wiele funkcji o charakterze samorządowym i porządkowym. I choć pod względem liczebnym dominowały tu organizacje uznające oficjalnie rząd na emigracji, to jednak obóz demokratyczno-rewolucyjny na Lubelszczyźnie należał do jednych z najsilniejszych w kraju. Pod jego wpływem (PPR, konspiracyjne rady narodowe) znalazły się stosunkowo szerokie masy niezorganizowanej ludności wiejskiej, dołowe ogniwa BCH, a niekiedy i AK. W końcowym okresie okupacji (maj—lipiec 1944 r.) dały się tu wyraźnie odczuć powszechne dążenia do radykalnych rozwiązań w kwestiach społeczno-ustrojowych oraz wzrost sympatii do programu PPR i ludowej partyzantki.

ODDZIAŁY PARTYZANCKIE

Pierwsze oddziały partyzanckie na Lubelszczyźnie powstały żywiołowo, chyba jako pionierskie w skali kraju, już przy końcu 1941 r. Zorganizowali je Polacy i zbiegli z niewoli niemieckiej jeńcy radzieccy. Do większych grup partyzanckich tego okresu należały m. in. oddziały: „Kazika” (Ładysława Buczyńskiego), „Czuwasza” (Jakowa Nikołajewa), „Miszy” (Michaiła Petrosjana), „Kirpicznego” (Jana Hołoda), „Kmicica” (Jana Płatka, członka organizacji Kadry Bezpieczeństwa) i „Armaty” (Jana Ligęzy)⁶⁴.

W roku 1942 z inicjatywą organizowania oddziałów wystąpiła Polska Partia Robotnicza. Otrzymały one nazwę Gwardii Ludowej. Według ostatnich badań już w 1942 r. na ogólną ilość 31 oddziałów zorganizowanych przez tę organizację w kraju, aż 12 operowało na Lubelszczyźnie, 7 w regionie warszawskim, 3 w radomskim, 3 w krakowskim, reszta w innych województwach, a w roku 1943 istniało 66 jednostek, w tym na Lubelszczyźnie 25 w sile ok. 1 tysiąca żołnierzy, 15 w warszawskim (500 żołnierzy), po 9 w radomskim i krakowskim, a reszta w innych województwach⁶⁵. W stosunkowo wczesnym okresie dowództwo GL na Lubelszczyźnie przejawiało inicjatywę tworzenia jednostek liczebnie większych lub łączenia grup i oddziałów w zgrupowania. Tak np. w lutym 1943 r. pod wpływem wydarzeń na Zamojszczyźnie dowództwo obwodowe GL powołało Grupę Operacyjną GL im. T. Kościuszki pod dowództwem Grzegorza Korczyńskiego. W jej skład weszło kilka grup i oddziałów partyzanckich, tak, że wkrótce osiągnęła ona stan

⁶³ Z. Mańkowski *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie...*, s. 227—230.

⁶⁴ J. Naumiuk *Rozwój i walka GL i AL na Lubelszczyźnie*. W: PPR, GL i AL na Lubelszczyźnie...; J. Garas *Oddziały Gwardii i Armii Ludowej 1942—1945*. Warszawa 1963. Rozdział o II Obwodzie.

⁶⁵ T. Stępniewski *Powstanie Gwardii Ludowej i rozwój organizacyjny jej sił partyzanckich (1942—1943)*. Materiały sympozjum z dnia 19 maja 1967 r. Warszawa 1967 (materiał powielany).

ponad 300 żołnierzy⁶⁶. W drugiej połowie 1943 r., w związku z przystąpieniem GL do szeroko zakrojonych operacji partyzanckich, przeorganizowano istniejące grupy i oddziały GL w bataliony liczące do 160 gwardzistów. Do końca roku 1943 udało się zorganizować 7 takich jednostek⁶⁷. Priorytet Lubelszczyzny w skali kraju utrzymał się również w roku 1944, tj. w okresie powołania Armii Ludowej. W lutym 1944 r., w związku z rozwojem szeregów organizacji i ożywieniem się walk z okupantem, Dowództwo Główne zaleciło organizację zgrupowań oddziałów partyzanckich w sile brygady. Jako pierwsza w kraju jednostka taka powstała wówczas na Lubelszczyźnie. Przyjęła ona imię „Ziemi Lubelskiej”. Do lipca tego roku powstało tu i operowało już 5 brygad (na 13 powołanych w kraju). Były to brygady: im. Ziemi Lubelskiej, im. T. Kościuszki (zrzutowa pod dowództwem C. Klima), im. J. Hołoda, im. Wandy Wasilewskiej oraz Zgrupowanie im. „Jeszcze Polska nie zginęła” w sile 2 brygad. W ich ramach walczyło ok. 20 większych oddziałów partyzanckich. Oprócz tego w ramach AL walczyły drobniejsze oddziały i grupy o charakterze półgarnizonowym. Łącznie lubelska organizacja Armii Ludowej w końcowym okresie okupacji posiadała w „lesie i polu” ok. 3 tysięcy partyzantów (na 6—8 tysięcy ogółem w kraju). W niektórych publikacjach wylicza się łącznie ok. 70 grup i oddziałów jakie obwód lubelski GL i AL miał wystawić w okresie swego istnienia⁶⁸.

Armia Krajowa do organizacji oddziałów partyzanckich przystąpiła na początku 1943 r. pod wpływem wydarzeń na Zamojszczyźnie. Jako pierwszy wyszedł do „lasu”, w styczniu tego roku na Zamojszczyźnie, oddział pod dowództwem Piotra Złomańca ps. Podlaski. Dalszy proces rozwoju oddziałów AK na Lubelszczyźnie przedstawia tabela 2⁶⁹.

Tabela 2

Stan oddziałów Armii Krajowej na Lubelszczyźnie

Okres	Liczba oddziałów	Stan ludzi w oddziałach	Przybliżony procent stanu organizacyjnego
Pierwsza połowa 1943 r.	12	360—380	1,6
Druga połowa 1943 r.	22	960—1000	2,8
Wiosna 1944 r.	34	2990—3140	6,0
W okresie „Burzy”	31	7690—8450	11—12

⁶⁶ E. Gronczewski *Kalendarium walk Gwardii i Armii Ludowej na Lubelszczyźnie (1942—1944)*. Warszawa 1966; J. Naumiuk, op. cit., s. 32—56.

⁶⁷ *GL i AL na Lubelszczyźnie...*, Wstęp.

⁶⁸ J. Garas *Oddziały Gwardii i Armii Ludowej...*

⁶⁹ I. Caban, Z. Mańkowski *Realizacja wojskowych zadań planu „Burza” na Lubelszczyźnie*. „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, t. XI, 1967, s. 43—83; Tychże *Struktura terytorialna, organizacyjna, obsada personalna oraz kryptonimy lubelskiego okręgu Armii Krajowej*. „Rocznik Lubelski”, T. VIII, 1968, s. 187—209; Tychże *ZWZ i AK na Lubelszczyźnie...*, rozdział: *Oddziały partyzanckie*.

Łącznie AK na Lubelszczyźnie wystawiła 40 oddziałów. Stan ludzi w tych oddziałach, w stosunku do liczebności całej organizacji, był bez wątpienia najwyższy w kraju.

W obrębie i tej organizacji wystąpiły w drugiej połowie 1943 r. tendencje łączenia poszczególnych oddziałów w zgrupowania. Jako pierwszy w okręgu powstał w ten sposób na Zamojszczyźnie 9 pułk piechoty AK (w skrócie: OP 9), a w 1944 r. kolejno: OP 7 (na terenie inspektoratu Chełm), OP 8 (inspektorat Lublin), OP 15 (obwód Puławy), OP 34 (obwód Biała Podlaska) i OP 35 (obwód Radzyń). Dowództwa tych zgrupowań były w istocie tylko pośrednimi szczeblami dowodzenia pomiędzy inspektoratami rejonowymi a dowództwami oddziałów. Stan tych zgrupowań był różny, np. OP 9 liczyło ok. 750—850 żołnierzy⁷⁰.

Zawiazki oddziałów partyzanckich Batalionów Chłopskich zaczęły powstawać w 1942 r. Okresem decydującym stały się i w tej organizacji wydarzenia zamojskie na przełomie lat 1942—1943. W BCh wykształciła się praktyka organizowania oddziałów o charakterze półgarnizonowym lub garnizonowym (Oddziały Specjalne). Ścisłe „leśny” charakter posiadały takie oddziały jak: oddział „Rysia” (Stanisław Basaj-Kraska), „Skrzypika” (Józef Mazur), „Burzy” (Antoni Wróbel), „Błyskawicy-Jaskółki” (Jan Kędra), I Kompania Kadrowa pod dowództwem Jerzego Meyera-Millera ps. Vis oraz I Batalion Podlaski pod dowództwem Mariana Czuby ps. Marian. W niektórych pracach wymienia się jednak 18 oddziałów BCh na Lubelszczyźnie, które należałoby uznać za partyzanckie. Zwraca przy tym uwagę fakt, że operujący na Zamojszczyźnie oddział „Rysia” posiadał największy w kraju stan liczebny (ok. 800 żołnierzy). Według szacunkowych obliczeń w oddziałach BCh na ziemi lubelskiej walczyło ok. 1600 partyzantów⁷¹.

W świetle dotychczasowych badań należy przyjąć, że Lubelszczyzna w okresie okupacji wyłoniła ogółem ok. 120 grup i oddziałów partyzanckich. W końcowym okresie okupacji w operujących oddziałach partyzanckich znajdowało się ogółem ok. 15 tysięcy żołnierzy podziemia⁷².

Na osobne omówienie zasługuje również problem partyzantki radzieckiej. I tu również zarysowuje się wyraźnie priorytet Lubelszczyzny w stosunku do reszty kraju. Geneza tych oddziałów była dwutorowa. Początkowo rekrutowały się one ze zbiegłych z niewoli niemieckiej żołnierzy Armii Radzieckiej. Od końca 1941 r. ziemia lubelska stanowiła teren, na którym przechowywało się ich stosunkowo najwięcej. Część

⁷⁰ J. Caban, Z. Mańkowski *Oddziały partyzanckie 9 pułku piechoty Armii Krajowej na Zamojszczyźnie*. „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, t. XII, 1968 s. 65—84.

⁷¹ Z. Mańkowski J. Nowak i J. Pawłowicz *Miejsce i rola ruchu ludowego w okresie okupacji w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie*. W: *70 lat ruchu ludowego. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez ZHRL przy NK ZSL w dniach 22—24 XI 1965*. Warszawa 1967, s. 206—265. *Kalendarium walk BCh... Wstęp*.

⁷² Patrz: *Walki wyzwolenicze na Lubelszczyźnie w czerwcu i lipcu 1944 roku. Materiały sesji popularnonaukowej zorganizowanej w dniach 26—27 lutego 1966 roku*. Lublin 1968. Według referatu W. Tuszyńskiego w maju 1944 r. w oddziałach partyzanckich na Lubelszczyźnie znajdować się miało ogółem ok. 11 tysięcy żołnierzy, w tym w oddziałach AL — 2200, w oddziałach podległych bezpośrednio Sztabowi Partyzantów Polskich — 600, BCh — 1600, AK — ok. 3 tysięcy, w partyzantce radzieckiej — ok. 3500. Dane te wymagają jednak weryfikacji.

z nich przeszła później za Bug, część zawiązała samodzielne oddziały lub grupy partyzanckie, a pozostali weszli do oddziałów Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej. Szacunkowe obliczenia wykazują, że przez lubelskie oddziały GL i AL „przeszło” ok. 2500 żołnierzy radzieckich (na 8—10 tysięcy w kraju). Na początku 1944 r., kiedy front zbliżył się do linii Bugu, radzieckie sztaby partyzanckie w ramach swych zadań operacyjnych wysłały na Lubelszczyznę wyborowe oddziały rajdowe, w tym cztery duże zgrupowania (I Ukraińska Dywizja Partyzancka im. S. Kowpaka, zgrupowanie pod dowództwem ppłk. Iwana Banowa-Czarnego, zgrupowanie im. N. Chruszczowa pod dowództwem ppłk. B. Szangina i zgrupowanie im. A. Newskiego pod dowództwem kpt. W. Karasiowa) oraz 23 oddziały. W związku z tym w końcowych miesiącach okupacji na terenie województwa walczyło co najmniej 6700 radzieckich partyzantów, co stanowiło połowę wszystkich walczących w tym czasie na ziemiach polskich. Oddziały radzieckie wspierane były wydatnie przez miejscową ludność oraz organizacje konspiracyjne, a szczególnie przez PPR, AL i BCh. Główną bazą operacyjną tych oddziałów były kompleksy leśne Puszczy Solskiej, lasów janowskich i parczewskich. Niektóre oddziały przechodziły rajdem przez Lubelszczyznę, wykonywując po drodze setki akcji zbrojnych. Tak np. I UDP dowodzona przez Piotra Werszyhorę na trasie swego rajdu od Puszczy Solskiej do Puszczy Białowieskiej stoczyła ponad 100 bitew i potyczek, opanowała okresowo kilkanaście miejscowości, wykoleiła 12 pociągów i zniszczyła ponad 100 samochodów. Okupant starał się wszystkimi środkami zwalczać te oddziały kierując przeciwko nim doborowe siły Wehrmachtu. Od stycznia 1944 r. na rozkaz Himmlera na linii Bugu rozpoczęto budowę specjalnych linii zaporowych (Bandenaufstellung „Bug”). Do kwietnia 1944 r. na odcinku od Sokala do Brześcia zbudowano w związku z tym 31 „Stützpunktów”, 211 stanowisk bojowych, 241 schronów oraz 42 km zasieków z drutu kolczastego⁷³.

WALKA

Do symbolu urasta fakt, że na Lubelszczyźnie rozegrała się ostatnia bitwa kampanii wrześniowej (5 października 1939 r. pod Kockiem) oraz pierwsza w kraju bitwa partyzancka (30 grudnia 1942 r. pod Wojdą). Bojowa działalność lubelskiego ruchu oporu rozpoczęła się stosunkowo wcześniej. Z pierwszymi planowanymi akcjami spotykamy się tu już w 1940 r.⁷⁴ W dalszym rozwoju walki okresami zwrotnymi były:

- przełom lat 1941—1942 (w związku z uaktywnieniem się podziemnych grup polsko-radzieckich),
- przełom lat 1942—1943 (wydarzenia na Zamojszczyźnie),
- wiosna 1944 r. (lubelska ofensywa partyzancka).

W okresie pierwszym przeważały akcje zaopatrzeniowe oraz likwi-

⁷³ J. Caban, Z. Mańkowski *Ruch oporu na Lubelszczyźnie i jego współdziałanie z partyzantką radziecką w latach okupacji hitlerowskiej*. W: *Polska w Europie*. Studia pod red. H. Zinsa. Lublin 1968, s. 289—322; J. Tobiasz *Z działań radzieckich oddziałów rajdowych na Lubelszczyźnie w 1944 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1968 nr 2, s. 223—249.

⁷⁴ Por.: *Kalendarium walk BCh...*, s. 31—33.

dacja konfidentów. Przy końcu 1941 r. ckupant zaniepokoił się faktem pojawienia się większych grup uzbrojonych, złożonych przeważnie ze zbiegłych z niewoli żołnierzy Armii Radzieckiej. I tak w październiku tego roku nadkomendantura polowa Lublin donosiła: „w rejonie na zachód i północny zachód od Włodawy zorganizowało się kilka band ze zbiegłych rosyjskich jeńców”⁷⁵. 18 czerwca 1942 r. sprawa bezpieczeństwa w dystrykcie lubelskim stała się przedmiotem posiedzenia „rządu GG”. Stwierdzono tam wówczas co następuje: „Istniejące zaburzenia obserwowano tam już od szeregu miesięcy. Powstały one praktycznie na skutek tego, że setki tysięcy radzieckich jeńców wojennych umieszczono w obozach, a natomiast siły wojskowe wydzielone do ochrony tych jeńców były za słabe. Na skutek faktu, że nie zatroszczono się w dostatecznym stopniu o wyżywienie jeńców, puciekali oni z obozów. Elementy te liczące potem wiele tysięcy przeniosły się podczas zimy w te okolice, gdzie nie można dotrzeć żadnym środkiem lokomocji. Porozumieli się oni z ludnością, względnie zmusili ludność do udzielenia im na czas zimy schronienia, wyżywienia itp. Na wiosnę niepokój częściowo przybrał na sile.”⁷⁶ Wzrost aktywności ruchu oporu w roku 1942 wiązał się również bez wątpienia z powstawaniem od wiosny komórek PPR oraz podległych jej placówek i oddziałów Gwardii Ludowej, realizujących od początku swego istnienia hasło bezwzględnej walki z okupantem. W każdym razie w połowie 1942 r. ruch oporu rozwinął na Lubelszczyźnie tak aktywną działalność, że wywołało to poważne zaniepokojenie okupanta. Świadczą o tym dobitnie różne oceny stanu bezpieczeństwa w dystrykcie dokonywane systematycznie na posiedzeniach roboczych „rządu GG”. I tak 4 czerwca 1942 r. generalny gubernator H. Frank oświadczył w tej sprawie: „W ostatnich dniach w dystrykcie lubelskim strona niemiecka poniosła szereg strat. Jak wynika ze sprawozdań sekretarza stanu do spraw bezpieczeństwa, jak też ze sprawozdań tamtejszego dowódcy SS i policji Globocnika i gubernatora Zörnera — sytuacja bezpieczeństwa w dystrykcie lubelskim powinna być traktowana jako bardzo poważna. Trzeba się liczyć, z tym, że również w przyszłości, w związku z działalnością partyzantów we wschodniej części GG, powstaną dość poważne zaburzenia.”⁷⁷ Na kolejnym posiedzeniu w dniu 18 czerwca tego roku nadradca rządowy Engler mówiąc o działalności „band” w dystrykcie lubelskim wskazał na powiat zamojski i hrubieszowski jako na „szczególnie zagrożone” i to w takim stopniu, że jak stwierdził: „kierownicy majątków powiatowych musieli być odwołani [...] w szeregu przypadkach nie można zupełnie kontynuować pracy w ekspozyturach leśnych.”⁷⁸ W lipcu tego roku gubernator lubelski powiadomił kierownictwo GG, że „niebezpieczeństwo „bandytyzmu” w dystrykcie w dalszym ciągu wykazuje tendencje wzrostu, że napady, terroryzowanie ludności i zakładów niemieckich przybierają na sile, jak również rośnie liczba zamordo-

⁷⁵ S. Jellenta, J. Tobiasz *Problem jeńców radzieckich na terenie Generalnej Guberni w świetle niektórych dokumentów z 1941 roku*. „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, t. X, 1966, s. 250—251.

⁷⁶ Arch. GKBZH, *Dziennik Hansa Franka*, t. XXIII, s. 122.

⁷⁷ Tamże, t. XXIV, k. 267.

⁷⁸ Tamże, t. XXIII, k. 125.

wanych Niemców.”⁷⁹ 4 sierpnia 1942 r. na specjalnym posiedzeniu „rządu GG” poświęconym sprawie bezpieczeństwa w dystrykcie lubelskim podano m. in., że „dostawy drzewa w dystrykcie spadły o 20%, a częściowo zostały całkowicie wstrzymane [...] Również obniżenie się autorytetu niemieckiego — stwierdzono — nie było jeszcze nigdy tak znaczne, jak to miało miejsce na początku ubiegłego lata.” Podjęto wówczas szereg przedsięwzięć zaradczych jak: dyslokację wojsk, uruchomienie patroli lotniczych, operacje przeciwpartyzanckie itp.⁸⁰

W nowy, intensywniejszy etap walki wszedł lubelski ruch oporu w grudniu 1942 r. w związku z rozpoczętą na Zamojszczyźnie akcją wysiedleńczą. Bataliony Chłopskie oraz Armia Krajowa podjęły w tym regionie żywiołową akcję samoobronną, połączoną jednak z aktami odwetowymi, a nawet zaczepnymi⁸¹. Wydarzenia te potwierdziły generalnie słuszność hasła bezwzględnej walki z okupantem lansowanej od początku tego roku przez Polską Partię Robotniczą. Stały się one również przedmiotem szczegółowych analiz ze strony całego polskiego podziemia. 1 stycznia 1943 r. w organie KC PPR ukazał się artykuł pt. *Dni grozy na Lubelszczyźnie*, który nawiązując do wcześniej sformułowanych założeń taktycznych, stwierdzał: „Trzeba organizować grupy samoobronne [...] Samoobrona ochronić może tysiące ludzi od zagłady i na tym polega jej wielkie znaczenie. Ale obalić okupanta samą tylko samoobroną nie można. Dlatego dobrze i celowo zorganizowana samoobrona może i musi przekształcić się w ruch partyzancki, a w dalszej perspektywie w powstanie zbrojne [...] Wróg cofnie się tylko przed siłą.”⁸² 15 stycznia 1943 r. KC PPR w liście otwartym do Delegatury Rządu RP na Kraj powrócił do tej sprawy raz jeszcze. „W chwili obecnej — czytamy tam — w obliczu Zamojszczyzny, Lubelszczyzny i Ostrołęki wołamy do wszystkich partii politycznych, do całego narodu: twórzmy i organizujmy grupy samoobrony po wsiach i po miastach. Budujmy masową organizację bojową samoobrony. Nie pozwalajmy wyrzucić naszych żon i dzieci, naszych ojców z ziemi rodzinnej.”⁸³ Spotkania przedstawicieli KC i Delegatury, jakie po tym liście miały miejsce nie przyniosły, z winy tej ostatniej, spodziewanych wyników. W sytuacji walnego zagrożenia odrzucenie przez Delegaturę koncepcji szerokiego koalicyjnego frontu narodowego zmusiło PPR do zmiany swych założeń taktycznych. Wystąpiła ona wówczas z koncepcją demokratycznego frontu narodowego, odwołując się tym razem do szerokich mas społecznych i lewych skrzydeł partii i ośrodków politycznych⁸⁴.

Wybuch żywiołowej walki na Zamojszczyźnie zmusił jednak dowództwa główne BCH i AK do zmiany taktyki w walce z okupantem. W grud-

⁷⁹ Tamże, t. XX, k. 824 i 830.

⁸⁰ Tamże, t. XX, k. 827. Później w październiku 1943 r. H. Frank podał, że dostawy drzewa z dystryktu w ogóle „zamarły”.

⁸¹ Patrz: J. Markiewicz *Nie dali ziemi skąd ich ród*. Lublin 1969.

⁸² „Gwardzista” 1943 nr 1 (I I 1943).

⁸³ *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej. Dokumenty*. Opracował W. Góra i inni. Warszawa 1958, s. 82.

⁸⁴ C. Madajczyk *Ważna decyzja. Przyczynek do rozmów między PPR a Delegaturą w 1943 roku*. „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, t. IV, 1960, s. 5—22; J. Pawłowicz *Strategia frontu narodowego PPR. III 1943 — VII 1944 r.* Warszawa 1963.

niu 1942 r. Zamojszczyznę wizytował Komendant Główny BCH, Stefan Kamiński, wydając na miejscu rozkaz podjęcia walk samoobronnych i zaczepnych. Doświadczenia zdobyte tam w grudniu zostały następnie zawarte przez Centralny Komitet Ruchu Ludowego w memoriale skierowanym do Delegata Rządu w styczniu 1943 r. Oto jego końcowy fragment:

„W odniesieniu do terenów zagrożonych wysiedleniem i związanym z tym bestialstwem niemieckim metoda dywersyjna zastosowana przez Chłostę wydaje się najwłaściwsza. Składowe elementy tej metody są następujące:

a) w okolicy zagrożonej, na punktach najdogodniejszych, koncentruje się kilka oddziałów możliwie dobrze uzbrojonych;

b) organizacyjne komórki samoobrony rozrzucone po wsiach w danej okolicy w ostatniej chwili są powiadomione o mającym nastąpić akcie dywersyjnym, a zarazem prowokującym przybycie niemieckiej ekspedycji karnej;

c) miejscowe komórki samoobrony w gromadach wiejskich w dyskretny sposób uprzedzają ludność o możliwości przybycia niemieckiej ekspedycji karnej i doradzają na tę ewentualność kierunek ucieczki, ustalony przez dowództwo oddziałów bojowych;

d) następuje akt dywersyjny — spalenie wsi, wysadzenie mostu itp.;

e) przybywa do okolicy ekspedycja karna i zapuszcza się za ludnością;

f) ukryte oddziały bojowe chłopskie wstępują od akcji, z pomocą spieszą im przede wszystkim zespoły gromadzkich komórek samoobrony chłopskiej i doraźni ochotnicy spośród ludności.

Biorąc pod uwagę, że bestialstwa niemieckie nie ograniczą się tylko do chłopów na terenie powiatu zamojskiego i sąsiednich, że przerzucone zostaną i na inne powiaty obejmą nie tylko chłopów, ale cały naród — uważamy, że zagadnienie samoobrony narodowej winno być organizacyjnie postawione w skali ogólnonarodowej. PZP [kryptonim AK — Z. M.] zadań tych nie wykona — bo jest to organizacja zaplanowana dla celów ściśle powstańczych. PZP — nie powstrzymując swych przygotowań powstańczych — może tylko współdziałać z organizacją samoobrony.”⁸⁵

W ślad za tym memoriałem w czołowym organie BCH „Żywią i Bronią” w numerze z 20 lutego 1943 r. ukazał się artykuł pt. *Czego nas uczą wypadki w powiecie zamojskim*, w którym stwierdzono m. in.: „Chłopi z powiatu zamojskiego wskazują nam drogę, na której trzeba szukać ocalenia. Ich czyn, dokonany w małej skali, urasta do wielkości naczelnego hasła w walce z wrogiem, hasła, które musi podjąć i wykonać cały naród.” Jak z tego wynika wypadki i doświadczenia zamojskie spowodowały zasadniczy zwrot w działalności Batalionów Chłopskich. W drugiej połowie grudnia 1942 r. na rozkaz Komendanta Głównego uformowano na Zamojszczyźnie pierwszy oddział partyzancki BCH — I Kompanię Kadrową, która wkrótce osiągnęła stan ok. 120 żołnierzy. 30 grudnia stoczyła ona pierwszą w kraju otwartą bitwę z Niemcami w obronie zagrożonej wsi Wojda. Wówczas też, na bazie małej grupy

⁸⁵ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego...*, s. 139—145.

partyzanckiej, w powiecie hrubieszowskim powstał batalion BCh „Rysia”, który z biegiem czasu rozrósł się do największego w kraju zgrupowania partyzanckiego BCh⁸⁶.

Wypadki zamojskie wywarły również dość zasadniczy wpływ na Armię Krajową. Jeszcze bowiem w listopadzie 1942 r. Komenda Główna AK w rozkazie nr 71 przestrzegała przed podjęciem aktywniejszych działań przeciwko okupantowi, polecając w dalszym ciągu skupienie się nad przygotowaniem środków i sił do planowanego powstania powszechnego („Plan A”)⁸⁷. Już wówczas jednak z okręgu lubelskiego napływały do Warszawy alarmujące wieści o planach szerokiej eksterminacji ludności polskiej oraz o wyraźnym wzroście wśród szerokich mas społecznych dążeń do aktywnej walki i odwetu. „Powszechne są głosy — pisała lubelska Delegatura w dniu 25 listopada 1942 r. — iż nasza dotychczasowa bierność rozzuchwala Niemców i prowadzi nas na drogę śmierci, na którą weszli Żydzi. Obserwuje się garnięcie do pracy w organizacjach niepodległościowych. Nastroje są podminowane, o wybuch łatwo. Żądza zemsty wielka. Wreszcie żądanie kierownictwa i instrukcji.”⁸⁸ Rozpoczęcie akcji wysiedleńczej zaskoczyło wyraźnie kierownicze kręgi obozu londyńskiego. Zredagowany w tym kręgu w grudniu tego roku memoriał pt. *Wnioski i uzasadnienia w sprawie akcji wysiedleniowej* stwierdzał m. in.: „brutalne metody zastosowane przez Niemców w akcji wysiedleniowej miejscowej ludności — wywołują ostrą reakcję [...] reakcja ta, niewątpliwie uzasadniona, przybiera coraz szersze rozmiary i coraz ostrzejszą formę [...] ludność męska z tych terenów [...] skupia się w okolicznych lasach w oddziały zbrojne, podejmując się realizacji prób sabotażu i odwetu.” Mimo tego autorzy memoriału wzywali do „opanowania sytuacji”, ostudzenia „rozgrzanych umysłów” oraz przestrzegali przed dostarczaniem oddziałom samoobrony broni, gdyż, jak stwierdzali „byłoby to wyraźną zachętą do rozpoczęcia walki zbrojnej z Niemcami”⁸⁹. Rozwój sytuacji na Zamojszczyźnie w praktyce przełamał jednak te minimalistyczne tendencje. Oddziały miejscowe uderzyły na nasiedlone wsie, co w łączności z działaniami oddziałów BCh, a nieco później, przybyłymi tu oddziałami GL wywołało rodzaj „powstania zbrojnego”. Komendant Główny ex post aprobował krok terenowych ogniw AK na Zamojszczyźnie i jak stwierdził w raporcie do Londynu „zarządził kontrakcję w postaci samoobrony (palenie zagród, wybijanie bydła, opór czynny)” oraz uderzenie na szlaki komunikacyjne itp.⁹⁰ Wszystko to stało się przyczyną ożywionych dyskusji w kręgach dowódczych AK. W wyniku tego w styczniu 1943 r. Komenda Główna AK przystąpiła do „uporządkowania odcinka walki cywilnej”, modyfikując wyraźnie swoje stanowisko w sprawie walki bieżącej. W ramach organizacji wyłoniono wówczas specjalne oddziały bojowe

⁸⁶ T. Tarnogrodzki *Z walk Batalionów Chłopskich w obronie Zamojszczyzny (listopad 1942 — luty 1943)*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963 nr 3/4.

⁸⁷ *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa na Lubelszczyźnie. 1939—1944*. Źródła. Oprac. I. Cabana i Z. Mańkowski *Aneks* (Maszynopis w Zbiorze: I. Cabana i Z. Mańkowskiego w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie).

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 522.

podporządkowane tzw. Kierownictwu Dywersji (Kedyw), które miały przejąć cały ciężar walki bieżącej. Nowa koncepcja otrzymała wówczas adekwatną do swej treści i założeń nazwę „walki ograniczonej”⁹¹. Nie był to zwrot zasadniczy ale dość charakterystyczny. W każdym razie wydarzenia na Zamojszczyźnie stanowiły w historii polskiego podziemia punkt zwrotny i wywarły znaczny wpływ na postawę różnych organizacji.

W okresie okupacji Lubelszczyzna stanowiła teren najaktywniejszych walk ruchu oporu w kraju. Wniosek taki nasuwa się z analizy porównawczej źródeł i materiałów, a przede wszystkim z oficjalnego zestawienia liczby „napadów” jakie dokonane zostały na terenie Generalnego Gubernatorstwa w okresie od lipca 1942 r. do grudnia 1943 r. Zestawienie to zawarte jest w tabeli 3⁹².

Tabela 3

Akcje partyzanckie wykonane na terenie Generalnego Gubernatorstwa w okresie lipiec 1942 — grudzień 1943

Dystrykt	Ogółem dokonano akcji
Lublin	27 150
Radom	19 090
Warszawa	11 045
Galicja	3 845
Kraków	7 755
Razem	64 885

Z tabeli 3 wynika więc, że w dystrykcie lubelskim dokonano wówczas blisko połowy wszystkich akcji jakie miały miejsce na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Z innego zestawienia wynika, że ogółem w 1942 r. na terenie dystryktu dokonano 12 250 „napadów” („Raubüberfälle”), w tym podpaleń — 460, wysadzeń — 16, sabotaży — 65; a w 1943 r. — „napadów” 12 250, w tym podpaleń — 985, wysadzeń — 52, sabotaży — 669.

Szczególne nasilenie działalności lubelskiego podziemia datuje się od początku 1943 r. Świadczą o tym następujące dane. W lutym tego roku dokonano ogółem w dystrykcie 1100 napadów (ok. 40 dziennie), w marcu — 1800, w lipcu — 1623, w lutym 1944 r. — 1120, a w czerwcu — 989 napadów⁹³.

Akcje te w poważnym stopniu dezorganizowały niemiecki aparat administracyjny i gospodarczy oraz wiązały duże siły wroga. Wielokrotnie wypowiedali się na ten temat czołowi funkcjonariusze GG, wy-

⁹¹ Tamże, s. 525.

⁹² K. Radziwończyk *Zagrożenie bezpieczeństwa w GG i udział Wehrmachtu w walce z polskim ruchem partyzanckim. Wiosna — lato 1944*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1964 nr 4, s. 159.

⁹³ Tamże, s. 163; Por.: C. Madajczyk *Z badań nad wkładem narodu polskiego do antyhitlerowskiego ruchu oporu*. W: *Historia Najnowsza Polski. Materiały VIII Zjazdu Historyków Polskich*. Warszawa 1960, s. 297.

rażnie podkreślając, że dystrykt lubelski nasuwa ciągle największe trudności w administrowaniu i utrzymaniu stanu bezpieczeństwa. Tak np. w kwietniu 1943 r. sekretarz stanu dr Buehler stwierdził m. in.: „Ilość sabotażów podniosła się w sposób, który sieje postrach. Obecnie sabotaże mają groźny charakter, gdyż bandyci zatrzymują i napadają na całe pociągi. Wehrmacht współpracuje przy wystawianiu wart przy mostach i tunelach [...] Użyliśmy także do służby 6 improwizowanych pociągów pancernych. Prawie wszystkie te pociągi dozoruja tory kolejowe w rejonie Radomia i Lublina [podkreślenie — Z.M.]”⁸⁴. W maju 1943 r. w czasie przejęcia funkcji gubernatora lubelskiego przez Wendlera nadradca dr Hase w referacie na temat zarządzania dystryktem lubelskim powiedział: „Ze względu na kształtowanie się sprawy bezpieczeństwa nie można już dziś gwarantować wypełnienia najważniejszych zadań. 31 urzędów gminnych zburzono, 61 jest niezdolnych do pracy, co dowodzi, że 3 okręgi nie mogą pracować”. Przedstawiciel poczty stwierdził wówczas, że od stycznia do maja 1943 r. miało miejsce 226 napadów na łączność, w toku których zniszczono 17 urzędów pocztowych, a w 79 wypadkach uszkodzono telekomunikację i kable. Ogólnie stwierdzono masowe zniszczenie akt gminnych, metrykalnych, „plano-we zniszczenie mleczarni, szlachtowanie wysokomlecznych krów” itp. Starosta puławski, po szczegółowym omówieniu sytuacji i strat na zarządzanym przez siebie terenie, oświadczył: „W skutek działalności grup terrorystycznych nie wpływają pieniądze do kas państwowych w pełnym wymiarze. Szerzy się na wsi opieszałość w odstawianiu produktów, co odbija się na wyżywieniu Wehrmachtu. Ściąganie kontyngentów rolniczych utrudnione jest przez brak kartotek, które zostały zniszczone. Brak jest spisów koni i bydła, brak list kontyngentowych, sporządzonych na podstawie trzyletnich doświadczeń [...] Starostwo Puławskie ma dostarczyć wyżywienie dla 20 tysięcy żołnierzy Wehrmachtu i 2 tysięcy Niemców z Rzeszy. Trudno będzie tym zadaniom sprostać, tym bardziej że autorytet władzy niemieckiej całkowicie upadł w terenie [...] Niemieckie władze na tym terenie są w niebezpieczeństwie ostatecznej zagłady, jeśli w krótkim czasie nie nastąpią najsurowsze środki w celu podniesienia prawie całkowicie upadłego autorytetu niemieckiego”⁸⁵.

W tym samym prawie czasie, na naradzie w dniu 31 maja 1943 r. podano: „W dystrykcie Lublin nastąpiły w ostatnich miesiącach liczne napady na niemieckie urzędy, gospodarke i Wehrmacht. Od 1 stycznia do 19 maja zastrzelono w dystrykcie 98 Niemców [...] 60 wójtów, burmistrzów i sołtysów oraz 84 polskich urzędników policyjnych. Na urzędy gminne i sołtysów dokonano 95 napadów. Na pociągi, tereny kolejowe i dworce dokonano 35 napadów [...] na mleczarnie, gorzelnie itp. 46 napadów, na tartaki i urzędy leśne 23 napady [...]”⁸⁶.

Apogeum działalności lubelskiego ruchu oporu i partyzantki przypada jednak na pierwszą połowę 1944 r. Wówczas to (16 maja 1944) na naradzie NSDAP stwierdzono jednoznacznie: „Sytuacja przedstawia się w terenie w ten sposób, że dystrykt lubelski faktycznie w 1/3 części przestał już znajdować się w rękach niemieckiej administracji. Admini-

⁸⁴ Arch. GKBZH, *Dziennik Hansa Franka*, t. XXXII, k. 28.

⁸⁵ Tamże, t. XXVI, k. 391 i 435 (załącznik).

⁸⁶ Tamże, t. XXXIII, k. 315.

stracja i aparat ewidencyjny już tam nie funkcjonują, a system transportowy prawie nie działa. Na tym obszarze niemiecka policja może jeszcze występować tylko w sile pułku. Żyje się tu w warunkach wznoszącego upadku autorytetu niemieckiego przywództwa w Gen. Gub.”⁹⁷ Stan ten okupant przypisywał zresztą przede wszystkim podziemu lewicowemu. Mówił na ten temat na konferencji roboczej dowódca policji bezpieczeństwa w GG Bierkamp: „Największe trudności sprawia obecnie komunistyczny ruch oporu w dystrykcie lubelskim, do którego przeszła część członków narodowego ruchu oporu.”⁹⁸

Przy charakterystyce lubelskiego ruchu oporu istotną rzeczą jest podkreślenie, że obok dezorganizacji administracji i gospodarki główną uwagę skupiał on na atakowaniu linii kolejowych i szosowych, tak ważnych dla okupanta ze względu na front wschodni. Jeśli bowiem w 1944 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa w niektórych okresach dokonano około trzech akcji na linii kolejowe na dobę⁹⁹, to na Lubelszczyźnie robiono to niejednokrotnie aż 10—11 razy na dobę. Na ten temat mówił m. in. na posiedzeniu „rządu GG” kierownik wydziału kolei Gerteis: „Sytuację w dystrykcie lubelskim cechują przeszkody ze strony band. Liczba wysadzeń w powietrze dokonanych przy użyciu materiałów wybuchowych, napadów na stacje i urządzenia kolejowe w okresie od lutego do maja br. stale wzrasta. Obecnie zdarza się to przeciętnie 10—11 razy dziennie. Kolej Wschodnia jest za słaba aby bronić się przed tymi napadami [...] Pociągi wartownicze, przyjeżdżające na miejsce napadu, są natychmiast ostrzeliwane. Miny zakładane są również w dzień, tak, że pociągi nie mogą jechać ani w przód, ani w tył [...] Na ogół sytuacja w dystrykcie lubelskim przedstawia się w ten sposób, że większe transporty nie mogą być już przeprowadzane bezpiecznie.”¹⁰⁰ Opinia ta tylko w pewnym stopniu była przesadna. Z zachowanych meldunków niemieckiej policji porządkowej z okresu od 1 stycznia do końca czerwca 1944 r. wynika, że na Lubelszczyźnie dokonano ogółem w tym czasie 545 akcji kolejowych, a tym wykolejeń pociągów — 254, zatrzymań lub ostrzeliwań pociągów — 19, uszkodzeń — 38, akcji na urządzenia kolejowe — 116. Najwięcej akcji kolejowych dokonano w maju 1944 r. — bo aż 170 (ok. 6 akcji na dobę)¹⁰¹.

Innym miernikiem szczególnej roli Lubelszczyzny w walce z okupantem są stoczone potyczki i bitwy partyzanckie. Ich liczba i wielkość wysuwa ten region na czołowe miejsce w kraju. Wymieńmy ważniejsze z nich.

W dniach 6—9 grudnia 1942 r. w lasach parczewskich połączone siły Wehrmachtu i policji w sile ok. 1 tysiąca żołnierzy usiłowały zniszczyć oddział Gwardii Ludowej im. A. Mickiewicza pod dowództwem Fiodora Kowalowa ps. Fiedia. Po szeregu potyczek, mimo użycia artylerii i czołgów, oddział wymknął się z otoczenia, zabijając — jak stwierdzał meldunek dowódcy oddziału — 13 Niemców.

30 grudnia 1942 r. pod Wojdą na Zamojszczyźnie rozegrała się pierw-

⁹⁷ Tamże, t. XXXV-A, k. 564.

⁹⁸ Tamże, k. 406.

⁹⁹ W. Tuszyński *Akcje kolejowe na Lubelszczyźnie...*

¹⁰⁰ Arch. GKBZH, *Dziennik Hansa Franka*, t. XXIII, k. 125.

¹⁰¹ W. Tuszyński *Akcje kolejowe na Lubelszczyźnie...*, s. 159—183.

sza w kraju w takim zakresie bitwa partyzancka. Wzięły w niej udział: I Kompania Kadrowa BCh w sile ok. 130 partyzantów, pod dowództwem Jerzego Meyera ps. Vis, oraz 30-osobowy oddział partyzantów radzieckich pod dowództwem Wasila Wołodina. Siły niemieckie wynosiły ok. 360 żołnierzy. W toku bitwy zginęło ok. 20 Niemców. Bitwa ta zainicjowała cykl walk obronnych ruchu oporu na Zamojszczyźnie.

1 lutego 1943 r. oddziały partyzanckie BCh w sile ok. 360 żołnierzy pod dowództwem Franciszka Bartłomowicza ps. Grzmot stoczyły bitwę obronną pod Zaborecznem na Zamojszczyźnie. Siły niemieckie wynosiły ok. 500 żołnierzy.

22 października 1943 r. batalion GL pod dowództwem Władysława Skrzypka ps. Grzybowski oraz grupa partyzantów radzieckich zostały otoczone w lasach lipskich przez kilkutysięczną ekspedycję niemiecką. Oddziały wyrwały się z otoczenia i przeszły w północny rejon lasów.

14 maja 1944 r. zgrupowanie oddziałów Armii Ludowej pod dowództwem Mieczysława Moczara, przechodząc na rozkaz Komendy Obwodu z rejonu lasów parczewskich do lasów janowskich zostało na szlaku swego marszu zaatakowane przez duże siły wroga, w tym przez oddziały z 5 dywizji Pancерnej SS „Wiking” pod Ostrowem (6 maj), Dąbrówką (10 maj), Amelinem (12 maj) i Rąblowem (14 maj), gdzie rozegrały się decydujące walki. Mimo użycia artylerii, broni pancерnej oraz samolotów szturmowych nieprzyjacielowi nie udało się zniszczyć zgrupowania partyzanckiego.

W dniach 12—14 czerwca 1944 r. zgrupowanie oddziałów Armii Ludowej oraz partyzantki radzieckiej, ogółem w sile ok. 3500 partyzantów, dostało się w okrążenie doborowych przeciwpartyzanckich sił niemieckich (ok. 30 tysięcy żołnierzy i policji) w rejonie lasów janowskich. (Dębowiec, Szklarnia, Wzgórze Porytowe). Po ciężkich walkach oddziały partyzanckie wydostały się z okrążenia i przeszły do Puszczy Solskiej.

W dniach 18—28 czerwca 1944 r. nastąpiła druga faza operacji przeciwpartyzanckiej rozpoczętej w lasach janowskich (Sturmwind II). 30-tysięczny korpus niemiecki zamknął w okrążeniu zgrupowania partyzanckie Armii Ludowej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich oraz partyzantki radzieckiej. Po ciężkich walkach oddziały radzieckie zdołały się przedrzeć na południe; Armii Ludowej na północ, a oddziały AK i BCh podjęły bitwę pod Osuchami, wychodząc z kotła rozproszone i z dużymi stratami.

W dniach 17—22 lipca 1944 r. w rejonie lasów parczewskich oddziały AL, partyzantki radzieckiej oraz AK (27 dywizja) stoczyły w okrążeniu szereg bitew i potyczek. I tutaj Niemcom nie udało się zniszczyć podstawowych sił partyzanckich.

STAN BADAŃ

W badaniach dziejów Lubelszczyżny okresu drugiej wojny światowej występują wyraźnie dwa etapy. Cezurę ich stanowi rok 1956. Do tego czasu na temat okupacji ukazało się tylko kilka prac o większej objętości (w tym z zasługujących na wyróżnienie wymienić warto: czterotomowe wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyżny Zygmun-

ta Klukowskiego¹⁰² oraz jego prace o martyrologii Zamojszczyzny¹⁰³, Waldemara Tuszyńskiego o bitwach partyzanckich w lasach lipskich i biłgorajskich¹⁰⁴, wspomnienia Kazimierza Sidora¹⁰⁵, Haliny Wolikowskiej o dziejach konspiracyjnej Rady Narodowej¹⁰⁶ oraz wspomnienia L. Christiansa o Majdanku¹⁰⁷, M. Zwrotniaka o zbrodniach niemieckich na Zamojszczyźnie, R. Szewczyka, R. Moszyńskiego i L. Polichy o zbrodniach okupanta w Lublinie i inne¹⁰⁸.

Złożyło się na to szereg przyczyn, a szczególnie sytuacja polityczna, niedostępność archiwaliów oraz brak kadr zajmujących się dziejami najnowszymi.

Po roku 1956 badania nad dziejami Lubelszczyzny weszły w nową fazę. Zajęli się nimi zarówno historycy miejscowi jak i warszawscy, rozwinął się nurt literatury wspomnieniowej, przystąpiono do edycji ocalałych dokumentów i materiałów źródłowych. Wystąpiły również elementy planowania badań i wydawnictw. Dzięki temu obecny stan badań, szczególnie na tle porównawczym do badań nad dziejami innych regionów kraju, ocenić należy jako wybijający się.

Dorobek w tej dziedzinie uszeregować można według następujących grup zagadnieniowych.

— **Polityka okupanta i martylogia.**

W tej dziedzinie opracowane zostały już generalne założenia polityki okupanta wobec regionu, szczególnie we wnikliwej i syntetycznej pracy Czesława Madajczyka o polityce okupanta w dystrykcie lubelskim¹⁰⁹ oraz w pracach T. Berensteina¹¹⁰. Dogłębnie zbadana została sprawa polityki okupanta wobec Zamojszczyzny, ze szczególnym uwzględ-

¹⁰² Wydawnictwo *Materiałów do Dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939—1944* pod red. Zygmunta Klukowskiego: t. 1 — *Terror niemiecki w Zamojszczyźnie 1939—1944*. Zamość 1945; t. 2 — *Zamojszczyzna w walce z Niemcami 1939—1944*. Zamość 1946; t. 3 — *Niemcy i Zamojszczyzna 1939—1944*. Zamość 1946; t. 4 — *Dyweryja w Zamojszczyźnie 1939—1944*. Zamość 1947; t. 5 — *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny 1939—1944*. Wstęp i redakcja Z. Mańkowski. Lublin 1958.

¹⁰³ Z. Klukowski *Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie... Tenże Pacyfikacje i egzekucje masowe w powiecie zamojskim w latach 1939—1944*. „Biuletyn GKBZH”, t. 5, 1949, s. 171—205; Tenże *Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie*. „Biuletyn GKBZN”, t. 2, 1947, s. 43—102.

¹⁰⁴ W. Tuszyński *Walki partyzanckie w lasach lipskich, janowskich i Puszczy Solskiej (czerwiec 1944)*. Warszawa 1954.

¹⁰⁵ K. Sidor *Trzeci front. Wspomnienia partyzanta z Lubelszczyzny*. Warszawa 1955.

¹⁰⁶ H. Wolikowska *U progu wolności. Z dziejów powstania Lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej*. Warszawa 1955.

¹⁰⁷ L. Christians *Piekło XX wieku. Zbrodnia, hart ducha i miłosierdzia*. Warszawa 1946.

¹⁰⁸ Na przykład: M. Zwrotniak *Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie od początku września 1939 do końca lipca 1944*. Zamość 1946; R. Szewczyk *Mord na Zamku Lubelskim w dniu 22 lipca 1944*. Warszawa 1946; R. Moszyński, L. Policha *Lublin w okresie okupacji (1939—1944). Na podstawie badań sądowych Miejskiej Komisji Badań Zbrodni Niemieckich*. Lublin 1947.

¹⁰⁹ C. Madajczyk *Lubelszczyzna w polityce okupanta*. „Zeszyty Majdanka”, t. II, 1967, s. 5—21.

¹¹⁰ T. Berenstein *O podłożu gospodarczych sporów między władzami administracyjnymi a policyjnymi (1939—1944)*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1962 nr 53, s. 35—76.

nieniem akcji wysiedleńczej. Problemowi temu prace swe poświęcili szczególnie: Z. Klukowski¹¹¹, C. Madajczyk¹¹², J. Gumkowski, K. Leszczyński i S. Datner¹¹³. Wartościowe materiały w tej sprawie znajdują się również w wydawnictwie materiałów sesji popularno-naukowej odbytej w Zamościu w 1962 r.¹¹⁴. Obecnie w przygotowaniu pod redakcją C. Madajczyka znajduje się obszerne wydawnictwo źródeł do dziejów akcji wysiedleńczej w tym regionie.

Zestawienie egzekucji masowych, akcji pacyfikacyjnych i represyjnych na terenie dystryktu opublikowane zostały w dziewiątym tomie „Biuletynu Głównej Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich”¹¹⁵, w wydawnictwie *Hitlerowski terror na wsi polskiej*¹¹⁶, a w odniesieniu do powiatu biłgorajskiego w artykule J. Markiewicza¹¹⁷. Osobno większe akcje przeciwpartyzanckie i pacyfikacyjne, które miały miejsce na Lubelszczyźnie zestawili K. Radziwończyk¹¹⁸.

Zagłada Żydów lubelskich syntetycznie ujęta została przez T. Berenstein¹¹⁹ oraz we fragmentach większej pracy A. Eisenbacha¹²⁰ oraz szkicu S. Piotrowskiego o akcji „Reinhard”¹²¹. Problemy te znalazły również odbicie w licznych publikacjach źródłowych¹²². Materiały o pomocy społeczeństwa polskiego dla Żydów na terenie Lubelszczyzny zestawili m. in. W. Bartoszewski i Z. Lewinówna¹²³.

Problematyka obozów koncentracyjnych, zagłady i pracy podjęta została ostatnio w sposób syntetyczny przez E. Dziadosza i J. Marszałka¹²⁴. Wcześniej podstawowe wiadomości na ten temat zawarto w wydawnictwie przygotowanym przez J. Gumkowskiego i J. Leszczyńskiego na zlecenie Rady Ochrony Pomników Walki Mę-

¹¹¹ Patrz przypis 103.

¹¹² C. Madajczyk *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*. Studia. Warszawa 1961.

¹¹³ S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński *Wysiedlanie w Zamojszczyźnie*. „Biuletyn GKBZH”, t. XIII, 1960, s. 5—22.

¹¹⁴ *XX-lecie akcji wysiedleńczo-pacyfikacyjnej w Zamojszczyźnie*. Lublin 1963. (materiały powielone).

¹¹⁵ *Eksterminacja ludności na ziemiach polskich w latach 1939—1945. Województwo lubelskie*. „Biuletyn GKBZH”, t. IX, 1957, s. 170—255. Ujęto tam ogółem 1106 egzekucji.

¹¹⁶ *Terror hitlerowski na wsi polskiej...*

¹¹⁷ J. Markiewicz *Odpowiedzialność zbiorowa ludności polskiej powiatu biłgorajskiego podczas okupacji hitlerowskiej*. „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, t. I, 1957, s. 55—95.

¹¹⁸ K. Radziwończyk *Niemieckie siły zbrojne...*, nr 4, s. 75—79.

¹¹⁹ T. Berenstein *Martyrologia...*

¹²⁰ A. Eisenbach *Hitlerowska polityka zagłady...*

¹²¹ S. Piotrowski *Misja Globocnika...*

¹²² Wymieńmy przykładowo: *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*. Opr. J. Kermisz, Warszawa 1946; T. Berenstein *Akta Rady Żydowskiej (Judenratu) w Lublinie*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1950 nr 2, s. 10 i następne; S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński *Zagłada Żydów w obozach na ziemiach polskich*. „Biuletyn GKBZH”, t. XIII, 1960, s. 59—191; B. Ajzensztajn *Ruch podziemny w ghettach i obozach. Materiały i dokumenty*. Oprac. i wstęp: M. Borowicz. Warszawa 1946; *Dokumenty zbrodni i męczeństwa*. Kraków 1945 i inne.

¹²³ *Ten jest z ojczyzny mojej*. Oprac. W. Bartoszewski i Z. Lewin. Warszawa 1968.

¹²⁴ E. Dziadosz i J. Marszałek *Więzienia i obozy...*

czeństwa¹²⁵. Główna uwaga historyków skupiła się jednak w tej mierze na historii obozu na Majdanku. Podjął ją głównie zespół naukowy Państwowego Muzeum na Majdanku. Wyniki tej pracy, osiągnięte pod kierownictwem naukowym T. Mencla, sukcesywnie publikowane są w „Zeszytach Majdanka”. Inne obozy z terenu Lubelskiego doczekały się jedynie ogólnych, szkicowych opracowań¹²⁶. Dzieje martyrologii miasta Lublina, na podstawie akt Miejskiej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, przedstawili R. Moszyński i L. Policha¹²⁷ oraz szkicowo Z. Mańkowski¹²⁸.

Ostatnio ukazało się kilka artykułów i rozpraw poświęconych systemowi opanowania przez okupanta terenu Lubelszczyzny. Prace te zawierają wiele danych o liczebności, rozlokowaniu i funkcjach tych sił na terenie województwa. Traktują o tym m. in. prace L. Herzoga, K. Radziwończyka, W. Tuszyńskiego i inne¹²⁹. Oparte one zostały na rzetelnej bazie źródłowej i zawierają próby głębszej analizy taktyki okupanta w walce z lubelskim ruchem oporu i partyzantką.

— Ruch oporu i partyzantka.

Na tą problematykę położony został po roku 1956 szczególny nacisk. W tej mierze region lubelski należy do najsolidniej i najobszerniej zbędanych i opisanych w kraju. Jest to przede wszystkim zasługa lubelskiego środowiska naukowego, choć i historycy warszawscy w poważnej mierze brali go na warsztat. Do najważniejszych prac z tej dziedziny zaliczyć należy przede wszystkim wielotomową edycję źródeł i materiałów do dziejów ruchu oporu. Do tej pory ukazało się już sześć tomów tej serii. Poświęcone zostały one dziejom GL, AL oraz BCh¹³⁰. Większość z nich opracowana została w oparciu o zasady edycji naukowych, poprzedzona została merytorycznymi wstępami, przypisami i notami.

¹²⁵ Patrz przypis 41.

¹²⁶ Z. Łukasiewicz *Obóz zagłady w Sobiborze*. „Biuletyn GKBZH”, t. III, 1947, s. 47—58; *Tenże Obóz koncentracyjny i zagłady Majdanek*. „Biuletyn GKBZH”, t. IV, 1948, s. 63—105; R. Reder *Bełżec*. Kraków 1946.

¹²⁷ R. Moszyński, L. Policha *Lublin w okresie okupacji (1939—1944)*. Lublin 1964.

¹²⁸ Z. Mańkowski *Lublin w latach wojny i okupacji*. W: *Lublin 1317—1967*. Pod red. H. Zinsa. Lublin 1967.

¹²⁹ L. Herzog *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce w latach 1939—1945*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961 nr 4 oraz 1962 nr 1, s. 47—63; K. Radziwończyk *Niemieckie siły zbrojne...*; K. Radziwończyk *Zagrożenie bezpieczeństwa w GG...*; W. Tuszyński *Niemieckie umocnienia przeciwpartyzanckie na ziemiach polskich w latach 1939—1945*. „Studia i Materiały Historii Wojskowości”, t. 12, 1966, s. 302—322; *Tenże Policijny i wojskowy aparat okupacyjny na Lubelszczyźnie (organizacja, siły i niektóre elementy działań)*. „Zeszyty Majdanka”, t. III, 1969, s. 21—53.

¹³⁰ W serii tej ukazały się dotąd: t. I — *Guardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie (1942—1944)*. Źródła. Wstęp i oprac. Z. Mańkowski, J. Naumiuk. Lublin 1960. t. II — *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie (1940—1944)*. Źródła. Wstęp i oprac. Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk. Lublin 1962. t. III — E. Gronczewski *Kalendarium walk Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Lubelszczyźnie (1942—1944)*. Lublin 1963, t. IV — *Ja syn ludu polskiego. Relacje i wspomnienia działaczy PPR, GL i AL (1942—1944)*. Oprac. J. Z. Hirsza. Lublin 1964. t. V — Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk *Kalendarium walk Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie (1940—1944)*. Lublin 1964. t. VI — *Lubelska prasa konspiracyjna 1939—1944. Materiały*. Oprac. J. Z. Hirsza. Lublin 1968.

Równolegle ukazywały się pierwsze wstępne próby zarysów monograficznych poszczególnych organizacji. Należą do nich prace: Z. Mańkowskiego o PPR¹³¹ i ruchu ludowym¹³², J. Naumiuka i Garasa o GL i AL¹³³, I. Cabana i Z. Mańkowskiego o Armii Krajowej¹³⁴, Wsiewołoda Wołczewa o obozie londyńskim¹³⁵, I. Cabana, Z. Mańkowskiego i J. Tobiasza o partyzancie radzieckiej¹³⁶. Problemy stosunków międzyorganizacyjnych w konspiracji, szczególnie z punktu widzenia wysiłków PPR w dziedzinie budowania frontu narodowego podjęli: A. Koprucki¹³⁷ i Z. Mańkowski¹³⁸. O konspiracyjnych radach narodowych wstępne problemy omówili: S. Krzykała¹³⁹ i H. Wołkowska¹⁴⁰. Protokoły Wojewódzkiej Rady Narodowej wydał Z. J. Hirsza¹⁴¹, jednak bez jakiegokolwiek próby ich naukowej weryfikacji. Stosunkowo dogłębnie i kompleksowo zbadane zostały postawa, działalność i dorobek lubelskiego ruchu oporu i partyzantki w końcowym okresie wojny. Stały się one przedmiotem naukowej sesji zorganizowanej przez PTH i ZBoWiD w lutym 1966 r.¹⁴² Materiały do dziejów różnych ugrupowań i organizacji podziemnych, w tym i tych, które prowadziły działalność w rejonie lubelskim przedstawili T. Tarnogrodzki i R. Tryc¹⁴³; o organizacji Komenda Obrońców Polski (w kontekście ogólnokrajowym) M. Wiśniewski¹⁴⁴, a o środowisku politycznym ND (NSZ, NOW) B. Szejgert¹⁴⁵.

Niektóre prace podjęły w sposób monograficzny ważniejsze epizody

¹³¹ Z. Mańkowski *PPR na Lubelszczyźnie*.

¹³² *Tenże Ruch ludowy na Lubelszczyźnie...*

¹³³ J. Naumiuk *Rozwój i walka GL i AL na Lubelszczyźnie...*; J. Garas *Oddziały Gwardii i Armii Ludowej...*

¹³⁴ I. Caban, Z. Mańkowski *Struktura terytorialna, organizacyjna, obsada personalna oraz kryptonimy lubelskiego okręgu Armii Krajowej*, „Rocznik Lubelski”, t. VIII, Lublin 1968, s. 209—252.

¹³⁵ W. Wołczew *Z działalności obozu londyńskiego na Lubelszczyźnie (styczeń—lipiec 1944 r.)*. Lublin 1963.

¹³⁶ I. Caban, Z. Mańkowski *Ruch oporu na Lubelszczyźnie i jego współdziałanie z partyzantką radziecką...*; J. Tobiasz *Z działań radzieckich oddziałów rajdowych...*

¹³⁷ A. Koprucki *Uwagi o kształtowaniu się frontu narodowego na Lubelszczyźnie w okresie okupacji*. W: *PPR, GL i AL na Lubelszczyźnie...*

¹³⁸ Z. Mańkowski *Problem jedności narodu...*

¹³⁹ S. Krzykała *Tworzenie się organów władzy ludowej na Lubelszczyźnie w latach okupacji*. W: *PPR, GL i AL na Lubelszczyźnie...*

¹⁴⁰ H. Wołkowska *op. cit.*

¹⁴¹ *Protokoły z plenarnych zebrań konspiracyjnych WRN*. „Przegląd Lubelski”, t. I, 1965, s. 105—134. Odpisy tych protokółów znajdują się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie, WRN, sygn. 39, k. 37—43. Oryginałów do tej pory nie udało się odneleźć. Istnieją podejrzenia, że niektóre zostały odtworzone ex post po wojnie i w tej formie znajdują się obecnie w Archiwum. Sprawa wymaga rzetelnej weryfikacji. Wskazuje na to choćby sprawa śmierci Kozyry. Por. w opublikowanym przez Hirsza protokole III posiedzenia (s. 121).

¹⁴² *Walki wyzwolenicze na Lubelszczyźnie w czerwcu i lipcu 1944 r.*

¹⁴³ T. Tarnogrodzki, R. Tryc *Polskie organizacje konspiracyjne w kraju w latach 1939—1945. Krótki informator encyklopedyczny*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966 nr 4, s. 250—274.

¹⁴⁴ M. Wiśniewski *Z historii powstania i działalności KOP...*

¹⁴⁵ B. Szejgert *Podziemne formacje zbrojne „obozu narodowego” w latach 1939—1945*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961 nr 1, s. 220—250.

z historii ruchu oporu. I tak W. Tuszyński i J. Markiewicz opublikowali monografię o bitwach stoczonych w lasach janowskich i biłgorajskich¹⁴⁶. Zarys działalności zgrupowania radzieckiej partyzantki pod dow. I. Banowa-Czornego dał F. Zbiniewicz¹⁴⁷, a rys historyczny 9 pułku piechoty AK (OP 9) I. Caban i Z. Mańkowski¹⁴⁸. O genezie i działalności operujących na Lubelszczyźnie jednostek partyzanckich podległych Sztabowi Partyzantów Polskich pisali m. in. J. Świerczyński i B. Hillebrandt¹⁴⁹. Dzieje ruchu oporu na Zamojszczyźnie podjęli w kilku większych pracach J. Markiewicz¹⁵⁰, L. Siemion¹⁵¹ i W. Sulewski¹⁵², którzy wnosząc niewątpliwie nowy materiał faktograficzny, skłaniają się jednak wyraźnie ku swoiście pojętej naukowej publicystyce. Nie doczekały się gruntowniejszych badań inne regiony Lubelszczyzny. Bez większego powodzenia podjęto je w odniesieniu do niektórych powiatów, dając w istocie uproszczone publicystyczne próby „rozpisania” dostępnego w innych publikowanych pracach materiału¹⁵³.

Problematykę martyrologii i ruchu oporu bogato odzwierciedlają liczne wydane drukiem pamiątki: E. Gronczewskiego, M. Kunickiego, M. Moczara, K. Sidora, B. Sowińskiej, T. Sztumberk-Rychtera i inne¹⁵⁴. Sporo relacji członków ruchu oporu zawierają również takie zbiorowe wydawnictwa jak *Ja syn ludu*

¹⁴⁶ W. Tuszyński *Walki partyzanckie w lasach lipskich...*; J. Markiewicz *Paprocie zakwitły krwią partyzantów...*

¹⁴⁷ F. Zbiniewicz *Działanie radzieckiego zgrupowania partyzanckiego „Czornego” na Lubelszczyźnie w 1944 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959 nr 3, s. 40—62.

¹⁴⁸ I. Caban, Z. Mańkowski *Oddziały partyzanckie 9 pułku piechoty AK...*

¹⁴⁹ J. Świerczyński *Polski Sztab Partyzancki. Zarys rozwoju i działalności.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963 nr 1, s. 65—97; B. Hillebrandt *Działalność bojowa zgrupowania polskich oddziałów partyzanckich na Polesiu, Wołyniu i Lubelszczyźnie w latach 1943—1944.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961 nr 3, s. 40—59.

¹⁵⁰ J. Markiewicz *Nie dali ziemi skąd ich ród...*

¹⁵¹ L. Siemion *Zamojski przełom.* Lublin 1967.

¹⁵² W. Sulewski *Dymy nad Zamojszczyzną.* Warszawa 1960; *Tenże Lasy w ogniu. Zamojszczyzna 1939—1944.* Warszawa 1962; *Tenże Na partyzanckich ścieżkach.* Warszawa 1961.

¹⁵³ Patrz np.: Z. J. Hirsza *Z dziejów PPR, GL i AL w powiecie kraśnickim (1942—1944).* Lublin 1963; E. Mysłowski *Z dziejów PPR, GL i AL w powiecie lubartowskim (1942—1944).* Lublin 1963; *Tenże Z dziejów PPR, GL i AL w powiecie puławskim (1942—1944).* Lublin 1962. Głębsze ujęcie problematyki zaprezentowali natomiast: J. Hejda *Batoliony Chłopskie w powiecie kraśnickim.* W: *Z dziejów powiatu kraśnickiego. Materiały sesji naukowej...* Pod red. K. Myślińskiego i J. R. Szaflika. Lublin 1964; K. Stopa *Ruch ludowy w powiecie chełmskim w okresie okupacji hitlerowskiej.* W: *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie...* Lublin 1964 oraz H. Mioduchowski *Powstanie i działalność PPR, GL i AL w powiecie lubelskim 1942—1944.* „Biblioteka społeczno-polityczna. Zagadnienia historyczne”, t. I, 1967, s. 153—221.

¹⁵⁴ E. Gronczewski *Pamiętnik Przepiórki.* Warszawa 1964; M. Kunicki *Pamiętnik „Młuchy”.* Warszawa 1959; M. Moczar *Barwy walki.* Warszawa 1962; K. Sidor *Trzeci front...*; T. Sztumberk-Rychter *Artylerzysta piechur.* Warszawa 1968.

polskiego¹⁵⁵, *Bataliony Chłopskie w obronie Zamojszczyzny*¹⁵⁶, *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*¹⁵⁷, *Byli z nami (wspomnienia partyzantów radzieckich*¹⁵⁸) oraz *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej*¹⁵⁹ i inne. Charakter opracowania przybrały wspomnienia S. Rodaka-Roli, byłego dowódcy BCh w powiecie puławskim¹⁶⁰.

Bogaty materiał o martyrologii zawiera również cykl opublikowanych pamiętników byłych więźniów Majdanka¹⁶¹.

Dorobek historiograficzny w zakresie dziejów okupacji Lubelszczyzny ujęty już został w opublikowanych bibliografiach zbiorczych, a przede wszystkim w *Bibliografii Lubelszczyzny za lata 1944—1964* opracowanej przez zespół pracowników Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie¹⁶². Bieżąco w sposób systematyczny dane bibliograficzne dotyczące tego typu wydawnictw, m. in. i o Lubelszczyźnie, prowadzą „Wojskowy Przegląd Historyczny”, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, „Zeszyty Majdanka”, *Bibliografia historii polskiej* wydawana przez J. Baumgarta i Annę Malcównę¹⁶³ oraz od tomu XI „Rocznik Lubelski”.

POSTULATY BADAWCZE

Ostatnio historycy dziejów okupacji kładą duży nacisk na rozwój badań regionalnych, jako podstawowy warunek opracowania przyszłej syntezy dziejów ogólnokrajowych. Wielokrotnie postulował to wybitny historyk dziejów drugiej wojny światowej Czesław Madajczyk. Taką właśnie drogą poszli po wojnie historycy francuscy, którzy przygotowania do syntezy rozpoczęli od szczegółowych badań polityki okupanta i ruchu oporu w poszczególnych departamentach. Szczególna rola Lubelszczyzny w okresie okupacji oraz dotychczasowy stan badań stwarzają dla środowiska lubelskiego szansę na odegranie w skali krajowej pewnego rodzaju roli wiodącej. Warunkiem jednak jest tu koordynacja komórek badawczych, wysunięcie właściwego planu badań oraz ich intensyfikacja.

¹⁵⁵ *Ja syn ludu polskiego...* op. cit.

¹⁵⁶ *Bataliony Chłopskie w obronie Zamojszczyzny. Bitwa pod Wojdą, Zaborecznem i Różą 30 XII 1942 — 1/2 II 1943.* Opr. J. Markiewicz. Warszawa 1957; Patrz także: *Prawda o BCh.* Warszawa 1948 oraz *Zelazne Kompanie BCh.* Praca zbiorowa pod red. Józefa Niecki i Marii Szczawińskiej. Warszawa [b.d.w.].

¹⁵⁷ *Wspomnienia żołnierzy GL i AL.* Warszawa 1958; Patrz także: *Ludzie, fakty, refleksje.* Rozmowy przeprowadzili i opracowali W. Namiotkiewicz i B. Roztropowicz. Warszawa 1961.

¹⁵⁸ *Byli z nami. Wspomnienia partyzantów radzieckich.* Pod red. Wronskiego. Warszawa 1968.

¹⁵⁹ *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (Relacje wysiedlonych i partyzantów).* Oprac. A. Glińska, przedm. J. Ślaski. Warszawa 1968.

¹⁶⁰ S. Rodak-Rola *Maszerują Chłopskie Bataliony.* Warszawa 1960.

¹⁶¹ Przykładowo można wymienić: T. Garczyński *Więzień nr 3873.* Lublin 1961; M. Gryta *Byłem numerem.* Lublin 1962; T. Czajka *Czerwone punkty.* Lublin 1962; F. Siejwa *Więzień III pola.* Lublin 1964.

¹⁶² *Bibliografia Lubelszczyzny 1944—1964.* Oprac. zespół pod red. W. Baszyńskiej i J. Harhalowej. Cz. I. Lublin 1967.

¹⁶³ *Bibliografia historii Polski.* Oprac. J. Baumgart i A. Malcówna. Wydaw. ciągłe Instytutu Historii PAN, Zakład Dokumentacji.

Problematyką dziejów okupacji Lubelszczyzny zajmuje się wiele ośrodków i osób. Z ważniejszych wyliczyć należy: Katedry Historyczne Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Referat Historii Partii przy KW PZPR w Lublinie, Komisję Historyczną ZBoWiD, Państwowe Muzeum na Majdanku, Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie, a w pewnym sensie również Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Muzeum Okręgowe i inne. Między tymi placówkami zarysowała się pewnego rodzaju specjalizacja. Niektóre z placówek, jak np. Muzeum na Majdanku zajęły się organizacją warsztatu naukowego, gromadząc podstawową bibliografię, mikrofilmy, fotokopie itp. Do tej pory jednak nie podjęto próby przewyciężenia dezintegracji i bezplanowości. Koordynacja tego środowiska powinna w efekcie przynieść: zdobycie i odpowiednią koncentrację środków finansowych, opracowanie kompleksowego planu badań, podział zadań w zakresie prowadzenia kwerend, gromadzenia materiałów, mikrofilmów, relacji oraz podział prac badawczych i wydawniczych.

W zakresie zorganizowania solidnego warsztatu badawczego najpilniejszym zadaniem jest dokonanie kwerendy i sporządzenie mikrofilmów z większych i trudniej dostępnych zespołów archiwalnych, a w szczególności z zespołu akt żandarmerii lubelskiej (Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych), z zakupionych w Stanach Zjednoczonych mikrofilmów akt Wehrmachtu (Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego), z Dziennika Hansa Franka (Archiwum GKBZH), konspiracyjnej prasy (poszczególne egzemplarze rozproszone w wielu bibliotekach, archiwach itp.). Ponadto poszczególne ośrodki badawcze powinny podjąć trud rozpisanania w kartotekach dostępnego materiału według grup zagadnieniowych (np. egzekucje na Lubelszczyźnie, akcje ruchu oporu, kalendaria wydarzeń, kartoteki osobowe członków ruchu oporu itp.). Niezbędne jest również przygotowanie kompletu map pomocniczych (administracyjne, zasięgu terytorialnego działalności poszczególnych organizacji itp.) oraz szczegółowej, wyczerpującej bibliografii ułożonej według alfabetu oraz grup zagadnieniowych.

Plan pracy ośrodka i zespołów specjalistycznych winien stać się przedmiotem konkretnej analizy i wyczerpujących dyskusji. Na czoło zadań problematyki badawczej w najbliższym okresie wysuwają w pierwszej kolejności:

— weryfikacja strat osobowych i materialnych regionu. Na uwagę zasługuje również sprawa ruchów migracyjnych (wywóz do Rzeszy na roboty, deportacje do obozów, problem uchodźców z zachodnich ziem oraz z za Buga, problem nasiedlonych Niemców itp.);

— analiza polityki okupanta na ziemi lubelskiej. Badania nad tym problemem winny objąć: system administracyjny i policyjny okupanta, system „zabezpieczenia” terenu (rozłożenie sił policyjnych i wojskowych), metody zwalczania ruchu oporu i samoobrony (stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej, represje zbiorowe, terror indywidualny i zbiorowy), akcje wysiedleniowe (np. na Zamojszczyźnie lub deportacje z miast), zagłada Żydów itp. Osobny problem w tym dziale to polityka gospodarcza okupanta. W jego obrębie na osobne opracowania zasługują takie zagadnienia jak historia przemysłu, rzemiosła i spółdzielczości,

polityka wobec wsi (kontyngenty, podatki, eksploatacja siły roboczej, wydajność rolnictwa, grabież zwierząt hodowlanych), eksploatacja lasów. Inną grupę zagadnieniową stanowi polityka okupanta wobec szkolnictwa (legalnego i nielegalnego), samorządów (miejskich i wiejskich), sądownictwa, instytucji kulturalnych i organizacji charytatywnych (PCK, RGO), wreszcie polityka wobec poszczególnych wyznań i instytucji religijnych. W grupie tej badania winny objąć również sprawy narodowościowe, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii ukraińskiej;

— historię ruchu oporu i partyzantki. Mimo dotychczasowych opracowań i wydawnictw indeks problemów, które należy podjąć obejmuje dziesiątki konkretnych tematów. Na szczegółowe i obszerne monografie zasługuje szereg organizacji konspiracyjnych (PPR, SL, „ROCH”) organizacje skrajnej prawicy — Narodowa Demokracja (NSZ, NOW, Miecz i Pług), Komenda Obrońców Polski, Zemsta, OW „Unia” i inne. Osobno i integracyjnie należy opracować historię lubelskich oddziałów partyzanckich (leśnych) i czynu zbrojnego lubelskiego ruchu oporu. Dotychczas nie zostały opracowane niektóre bitwy partyzanckie (np. bój pod Rąbłowem). Na osobną uwagę zasługuje system pracy podziemnego samorządu (konspiracyjne rady narodowe, organy Delegatury Rządu na Kraj);

— niezależnie od podjęcia problematyki regionu jako całości przyszłe badania winny zająć się historią poszczególnych podregionów (Zamojszczyzna, Podlasie, powiaty, miasta, wybrane wsie itp.). W tej mierze należy dążyć do wykazania ich specyfiki i szczegółowej mikroanalizy złożonej problematyki okupacji na wybranym, ograniczonym pod względem geograficznym, terenie;

— w dalszym ciągu kontynuować należy edycję podstawowych źródeł (dokumentów), relacji, wspomnień i pamiętników. Winne one jednak być starannie i krytycznie opracowane. W odniesieniu do materiału relacyjnego należy prowadzić politykę planowania i inicjowania przez zachęcanie wytypowanych osób do ich spisania lub ustnego złożenia historykowi.